Marcin Maciołek

# Wymowa wyrazów obcych w języku polskim

## – historia i współczesność

Zapożyczone do polszczyzny wyrazy stopniowo upodobniają się do słownictwa rodzimego. Przyswajanie obcych elementów leksykalnych (adaptacja, asymilacja) dokonuje się na kilku płaszczyznach: semantycznej, gramatycznej i pisownianej[1]. Początkiem polonizacji słowa jest najczęściej przystosowanie go do „zwyczajów" (wymogów) gramatycznych języka polskiego. Po wstępnej „obróbce" morfologicznej, która w przypadku rzeczowników polega na ustaleniu ich rodzaju oraz liczby, pożyczka na podstawie podobieństwa fonetycznego lub graficznego zostaje zaklasyfikowana do odpowiedniego paradygmatu odmiany, a następnie w wielu przypadkach zaktywizowana również pod względem derywacyjnym: uzyskuje wówczas potencję słowotwórczą, tj. zdolność tworzenia (fundowania) wyrazów pochodnych.

Na płaszczyźnie fonetyczno-fonologicznej adaptacja polega na zastąpieniu (substytucji) fonemów i ich wariantów tekstowych, czyli głosek, obcego wyrazu identycznymi lub relatywnie najbliższymi pod względem artykulacyjno-audytywnym dźwiękami języka polskiego. W przypadku tzw. zapożyczeń graficznych (wzrokowych), czyli takich, które dotarły do nas za pośrednictwem tekstów pisanych, zakończeniem procesu polonizacji jest zastosowanie polskiej ortografii (zapożyczenia, które dotarły do polszczyzny drogą słuchową, tzw. słuchowe lub fonetyczne, ulegają adaptacji pisownianej równolegle z asymilacją fonetyczną, dlatego w odróżnieniu od znacznej części zapożyczeń graficznych nie mamy problemów z ich odczytywaniem; pisownia tych pożyczek jest zasadniczo zgodna z ich wymową)[2].

---

[1] O aspekcie znaczeniowym w procesie zapożyczania wyrazów pisał m.in. Bogdan Walczak w artykule *O rozwoju znaczeniowym zapożyczeń*, w: *Język. Teoria – Dydaktyka*, Kielce 1980, s. 159–187.

[2] Należy jednak podkreślić, że asymilacja wyrazów obcych w polszczyźnie nie zawsze przebiega w sposób linearny; w wielu sytuacjach proces przyswajania zapożyczeń postępuje skokowo i nie

Adaptowane do polskiego systemu fonetycznego zapożyczenia podlegają na ogół pewnym (czasem nawet dość znacznym) przeobrażeniom. I tak, w efekcie mechanizmów przystosowawczych wyrazy: *latina*, *pater*, *castellum*, przejęte za pośrednictwem czeskim, niemieckim lub wprost z łaciny, zmieniły swoje brzmienie – zostały przekształcone w *łacina* [u̯aćina], *pacierz* [paćeš], *kościół* [kośćuu̯]. Podobnie łaciński rzeczownik *calendae* uzyskał postać *kolęda* [kolenda]. Niemieckie *Land* zamieniliśmy w *ląd* [lont], *Kolner* w *kołnierz* [kou̯ńeš], *Soldner* w *żołnierz* [žou̯ńeš]. Łacińskie słowo *angellus* (wcześniej przez łacinę z greki wzięte, por. grec. *άγγελος* [*ángelos*]) przejęliśmy za pośrednictwem czeskim (por. stczes. *anjel*), przekształcając wpierw w *anjeł*, a następnie w *anjoł*, wreszcie od XVI wieku w *anioł* [ańi̯ou̯]/[ańou̯]. Czeskiemu *oféra* ze średnio-wysoko-niemieckiego *opfer* (co pochodzi z łacińskiego *offerre* 'przynosić, zanosić, składać, ofiarować') nadaliśmy naprzód postać *ofiera*, a następnie *ofiara* [of'i̯ara]. Czeski *Petr* (z łacińskiego *Petrus*) uzyskał w języku polskim brzmienie *Piotr* [p'i̯otr].

Uwaga: We wszystkich tych przykładach widzimy przystosowanie obcych wyrazów do polskiego systemu głoskowego oraz do naszych rodzimych przyzwyczajeń i tendencji wymawianiowych. W zapożyczonych do polszczyzny jeszcze w epoce przedpiśmiennej (około X wieku) z języka czeskiego wyrazach: *latina*, *pateř* || *páteř*, *kostel* spółgłoska przedniojęzykowa [t] poddana miękczącemu wpływowi samogłoski przedniej (odpowiednio) [i] lub [e] rozwinęła się regularnie w środkowojęzykowe polskie [ć] (co było związane z nasilającą się od II połowy XII wieku tendencją do intensyfikacji palatalności, sfinalizowaną w XIII stuleciu fonologizacją miękkości). Po XIII wieku obce [t] w wyrazach zapożyczonych zaczęliśmy oddawać przez [t] (bez miękczenia), por. łac. *articulatio* = pol. *artykulacja*, łac. *constitutio* = pol. *konstytucja*, łac. *institutio* = pol. *instytucja*, łac. *titulus* = pol. *tytuł*.

Samogłoska [e] usytuowana po spółgłosce miękkiej, a przed twardą spółgłoską przedniojęzykową naówczas zębową [ł] oraz [r] przeszła w [o] lub w [a] odpowiednio w wyrazach *anioł* i *ofiara* w związku z działaniem tzw. przegłosu polskiego i lechickiego (dyspalatalizacja, tj. przejście '*e* w '*o* nastąpiła także w imieniu *Piotr*). Polskie [u], zapisywane przez „ó", tj. *o* kreskowane lub *o* z kreseczką (termin „*u* zamknięte" z historycznego punktu widzenia jest błędny!) w wyrazie *kościół* to efekt dwu polskich tendencji artykulacyjnych: początkowo nastąpił tu przegłos polski ('*e* przeszło w '*o*), a następnie zadziałała pewna tendencja wyrównawcza, która w związku z zanikiem tzw. jerów (ultrakrótkich samogłosek istniejących w polszczyźnie do XI wieku) w sylabach zamkniętych spółgłoskami dźwięcznymi doprowadziła do wzdłużenia stojącej przed nimi samogłoski. Długie i średnie [o] – po zaniku iloczasu w II połowie XV wieku – uległo ścieśnieniu, uzyskując stopniowo artykulację właściwą samogłosce wysokiej [u].

Należy pamiętać, że zwyczaje (tendencje) wymawianiowe zmieniają się w poszczególnych epokach, toteż z jednego wyrazu obcego otrzymujemy nieraz różne formy wyrazowe; dlatego różne, że w różnych okresach rozwoju języka polskie-

obejmuje wszystkich wskazanych tu płaszczyzn języka. Różna jest także siła, z jaką dokonuje się polonizacja na każdym z tych poziomów (a zwłaszcza fonetycznym). Ponadto procesy adaptacyjne nasilają się w języku potocznym, swobodnym, a słabną w starannym, oficjalnym.

go przejęte i często za pośrednictwem innych języków (czy też wprost z innych języków).

**latyński** – 'pochodzący od starożytnych Rzymian, im właściwy; romański, łaciński'

Pouczający jest w tym miejscu przykład przymiotników *łaciński* (np. *wyraz*, *alfabet*) oraz *latyński* (np. *szczep*, *lud*), które mają przecież wspólny źródłosłów: oba pochodzą od łacińskiego wyrazu *latinus*. W pierwszym z nich oryginalne, łacińskie połączenie *t* + *i* wymieniło się na [ći], a w drugim zamieniono je na [ty]. Stąd wniosek, że wyraz *latinus* przyswojono dwukrotnie, lecz w różnych okresach rozwoju naszego języka. Przymiotnik *łaciński* niewątpliwie pojawił się wcześniej, w czasie, kiedy w języku polskim żywe były jeszcze procesy związane z działaniem palatalizacji przez samogłoskę przednią (Ap) sfinalizowane – o czym już wspominano – fonologizacją miękkości, dlatego zmiękczone [t'] rozwinęło się w [ć]. Wtedy też [a] jako samogłoska szeregu tylnego mogła być poprzedzona wyłącznie spółgłoską twardą (co wynikało z zasady korelacji palatalności): stąd zmiana pierwszej sylaby *la* w *ła*.

W późniejszym okresie rozwoju naszego języka (tj. po przegłosie lechickim, który położył kres zasadzie korelacji miękkości) samogłoska [a] była neutralna pod względem podniebienności, dlatego zmiana pierwszej sylaby *la* na *ła* stała się zbyteczna. Podobnie wymiana [t'i] na [ći] nie była już żywa w języku polskim, a przy tym zmiana [t'] na [ć] wydawała się zbyt wielkim naruszeniem brzmienia obcego wyrazu. Ze względu na brak głoski [t'] w systemie fonetycznym ówczesnej polszczyzny połączenie *ti* zamieniono na *ty*. Dlatego właśnie zapożyczony po raz drugi do naszego języka (z pewnością po w. XIII) wyraz *latinus* otrzymał wówczas postać *latyński*.

**kasztel** – 'gród, zamek warowny, mała twierdza'

Podobnie było w przypadku łacińskiego rzeczownika *castellum* 'miejsce warowne', o którym mowa była już wcześniej. Zapożyczony za pośrednictwem czeskiego wyrazu *kostel* w zmienionym znaczeniu 'kościół' w najstarszej dobie rozwoju naszego języka (ok. X wieku) otrzymał ostatecznie brzmienie *kościół*, natomiast przejęty po raz drugi w okresie późniejszym – już bez pośrednictwa czeskiego i w znaczeniu odpowiadającym źródłosłowowi łacińskiemu – postać wymawianiową *kasztel*.

Kiedy w średniowieczu w związku z lokacją miast na prawie niemieckim wchodził do polszczyzny germański (a ściślej: średnio-wysoko-niemiecki) wyraz *ring*, uległ on całkowitej asymilacji fonetycznej, przyjmując ostatecznie postać *rynek* – z połączeniem *ri* zamienionym na *ry* (podobna wymiana nastąpiła też w innych zapożyczeniach z tego okresu, por. *rynna* z niem. *rinne*, *rynsztok* z niem. *rinn-stock*, *ryczałt* z niem. *ritschart*, *rymarz* z niem. *riemer*, *rycerz* z niem. *ritaere*), dźwięcznym tylnojęzykowym [g] zastąpionym przez [k] (w związku z faktem, że wygłos absolutny jest w języku polskim zasadniczo bezdźwięczny) oraz wstawną samogłoską [e] rozbijającą wyjściową grupę *nk* (zapewne przez analogię do wyrazów takich, jak: *baranek*, *bębenek*, *ogonek*). Gdy na przełomie XIX i XX wieku utrwalał się w polszczyźnie mający ten sam źródłosłów rzeczownik *ring* – przejęty tym razem z języka angielskiego i w znaczeniu 'miejsce walk bokserskich' – już tak silnej adaptacji nie uległ: pozostał w brzmieniu bardzo bliskim oryginalnemu (z tą tylko różnicą, że w języku angielskim wygłosowe połączenie literowe *ng* wymawia się jako [η], a w polskim – jako [ηk]; zachowano natomiast połączenie *ri*, podobnie jak w pochodzących z tego samego czasu oraz jeszcze młodszych zapożyczeniach, por.: *riksza*, *ringo*, *riposta*, *risotto*, *riwiera*). Różnice w fonetycznej asymilacji germańskiego rzeczownika *ring* w polszczyźnie wynikają też z odmiennego sposobu przejęcia tego wyrazu do naszego języka: *rynek* – to zapożyczenie słuchowe (fonetyczne), a *ring* – to pożyczka graficzna (wzrokowa), naśladująca pisaną formę wyrazu w języku angielskim. Niemniej wynika stąd wniosek, że adaptacja fonetyczna dokonuje się zarówno w zapożyczeniach słuchowych, jak i wzrokowych, przy czym prędzej zachodzi w typie pierwszym.

**rymarz** – 'rzemieślnik trudniący się wyrobem i reparacją produktów ze skóry'

**riksza** – 'dwukołowy pojazd ciągnięty przez człowieka'

Ciekawe w tym kontekście są również losy angielskiego rzeczownika *business* w języku polskim. Wydany u progu XX wieku *Słownik tzw. warszawski* pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego informował, że wyraz ten odczytywano w zasadzie zgodnie z pisownią, tj. jako *buzines* – była to więc pożyczka wzrokowa.

×**Business, u,** lm. **y** (czyta się zwykle u nas buzines, a po Ang. wymawia się biznes) *gieszeft, interes, handel.* <Ang. business>

Hasło *business* w *Słowniku tzw. warszawskim* [SW-I: 240]

Z kolei w wydanym 70 lat później suplemencie do jedenastotomowego *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego znalazł się zapis *byznes*, co wskazywałoby, że w tym momencie mamy do czynienia z zapożyczeniem słuchowym, gdyż w oryginalnej (angielskiej) wymowie tego wyrazu [b] jest spółgłoską twardą.

**byznes** *m IV, D.* **-u,** *Ms.* **~esie «interes, przedsięwzięcie»: Amerykańskie „państwo to byznes", którego jestem akcjonariuszem, konsumującym dywidendy, a również dalekim od rzeczoznawstwa wytwórczego jak każdy przeciętny udziałowiec różnych przedsiębiorstw. Dzied. T.** *Ustrój 151.*
**⟨*ang.* business⟩**

Hasło *byznes* w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego

Współcześnie za zgodną z normą uznaje się formę *biznes*, którą po raz pierwszy zarejestrowano w *Słowniku poprawnej polszczyzny* pod redakcją Witolda Doroszewskiego i Haliny Kurkowskiej. Obecna w tej postaci nagłosowa cząstka *bi-* jest ewidentnym znakiem obcości analizowanego rzeczownika, spotykamy ją bowiem głównie w słowach zapożyczonych, takich jak: *bibelot*, *biceps*, *bigamia*, *bikini*, *bilans*, *bilard*, *bilet*, *bilingwizm*, *bistro*, *bizon*, *biżuteria* itd.; spośród wyrazów rodzimych zawiera ją jedynie czasownik *bić* i jego derywaty.

**biznes** (*wym.* biznes) *m IV, D.* biznesu, *Ms.* biznesie *pot.* «interes, przedsięwzięcie finansowe, zwłaszcza w krajach kapitalistycznych»

Hasło *byznes* w *Słowniku poprawnej polszczyzny* pod red. W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej [SPP: 46]

Dla porządku myślowego prześledźmy teraz na konkretnym przykładzie, jak przebiega proces asymilacji fonetycznej wyrazów obcych w języku polskim. Kiedy w epoce oświecenia cała Europa znajdowała się w kręgu oddziaływania

kultury francuskiej, ważnym elementem codziennego stroju zarówno kobiet, jak i mężczyzn stała się peruka. Moda ta nie ominęła również Polski, a wraz z nową rzeczą napłynęła także jej oryginalna nazwa – francuski wyraz *perruque*. Jego oryginalne brzmienie jest jednak nieco inne niż wymowa, która ustabilizowała się w polszczyźnie. Francuska spółgłoska [p] jest taka sama jak w naszym języku: bezdźwięczna, zwarta i dwuwargowa, toteż zastąpiono ją polskim [p]. Samogłoska [e] w analizowanym wyrazie też właściwie niczym się nie różni od polskiego [e] – jest otwarta i przednia (płaska), wymawiana przy średnim rozwarciu ust, z językiem przesuniętym ku przodowi jamy ustnej i ze spłaszczonymi wargami (w języku francuskim istnieje jeszcze *e* zamknięte, dla którego fonetycznie najbliższym polskim dźwiękiem także jest [e]). Kłopotów w przyswojeniu francuskiego wyrazu *perruque* do polszczyzny na płaszczyźnie fonetycznej nie nastręczała też spółgłoska [r]. W czasie, gdy rzeczownik ten zapożyczono do naszego języka (XVII w.), głoska ta miała artykulację przedniojęzykową (uchodząca dziś za jedną z najbardziej charakterystycznych cech języka francuskiego języczkowa wymowa [R] upowszechniła się dopiero po Wielkiej Rewolucji Francuskiej; zresztą nawet [R] uwularne przy przejmowaniu zapożyczeń francuskich do polszczyzny substytuowane jest spółgłoską przedniojęzykowo-dziąsłową drżącą [r]). Zasadnicza rozbieżność w wymowie obu wyrazów i zarazem podstawowa trudność w asymilacji fonetycznej francuskiego słowa *perruque* do systemu dźwiękowego polszczyzny dotyczyła dopiero głoski następnej: w oryginale francuskim mamy bowiem [ü], podczas gdy w wersji spolszczonej jest [u]. Przy artykulacji francuskiej samogłoski [ü], obcej językowi polskiemu, język wysunięty jest ku przodowi jamy ustnej (jak przy wymowie polskiego [i]), natomiast wargi są zaokrąglone (jak przy wymowie polskiego [u]); samogłoskę tę można więc scharakteryzować jako przednią labializowaną. Natura artykulacyjna francuskiego [ü] (i fakt, że dla Polaków brzmi ono jako dźwięk pośredni między [i] oraz [u]) sprawiła, że w przejętych do polszczyzny galicyzmach, czyli zapożyczeniach z języka francuskiego, dźwięk ten substytuowany jest na trzy różne sposoby (co w wielu przypadkach znajduje odzwierciedlenie również w grafii): jako [i] – jak wyrazach *pinezka* [p'ineska] (franc. *punaise*) i *fizylier* [f'izyl'i̯er] (franc. *fusilier*), jako [u] – jak w słowach: *brunet* [brunet] (franc. *brunet*), *fryzura* [fryzura] (franc. *frisure*), *garnitur* [garńitur] (franc. *garniture*), *luneta* [luneta] (franc. *lunette*) czy *rezultat* [rezultat] (franc. *résultat*), a najczęściej w sposób pośredni, tj. jako połączenie [i̯u] (w pisowni *iu*) – jak w rzeczownikach: *biuletyn* [b'i̯uletyn] (franc. *bulletin*), *biuro* [b'i̯uro] (franc. *bureau*), *biust* [b'i̯ust] (franc. *buste*), *debiut* [deb'i̯ut] (franc. *début*), *etiuda* [et'i̯uda] (franc. *étude*), *niuans* [ńi̯uans] || [ńi̯uãs] (franc. *nuance*). Przy przejmowaniu słowa *perruque* samogłoskę przednią

**peruka** – 'sztuczne lub naturalne włosy umocowane na siatce i imitujące uczesanie'

**fizylier** – 'żołnierz uzbrojony w fuzję'

zaokrągloną [ü] zastąpiono przez tylne labialne [u] (substytucja przez [i] lub [i̯u] spowodowałaby bowiem zmiękczenie poprzedzającej spółgłoski [r], a to wiązałoby się ze zbyt znacznym odejściem od oryginalnego brzmienia wyrazu francuskiego i byłoby obce polskiej wymowie). Nie sprawiła kłopotu ostatnia spółgłoska [k] oznaczona w piśmie przez połączenie literowe *qu*; jako że głoska ta niczym nie różni się od polskiego [k], została więc przez nią zastąpiona. Końcowe *e*, tzw. *e* muet (niestałe *e*) zostało przejęte jako zero dźwięku (już w XVII w. było ono nieme, tzn. nie odpowiadała mu żadna wartość fonetyczna), podobnie jak w słowach *palto* (franc. *paletot*) czy *muślin* (franc. *mousseline*). Po zastąpieniu wszystkich dźwięków francuskich ich ekwiwalentami polskimi (identycznymi lub najbardziej zbliżonymi fonetycznie) otrzymujemy postać *peruk*; wygłosowe *a* w funkcjonującej w języku polskim formie *peruka* to rezultat asymilacji na płaszczyźnie morfologicznej (fleksyjnej): dążności do zachowania zgodności rodzajowej z pierwowzorem francuskim, który był właśnie rodzaju żeńskiego (*une perruque*), z czego znakomicie zdawali sobie sprawę noszący peruki i bardzo dobrze znający francuszczyznę oświeceniowi arystokraci polscy (przejawem wysokiej świadomości językowej ówczesnych Polaków niech będą słowa podróżującego wówczas po Europie angielskiego dyplomaty Nathaniella Wraxalla: „Po francusku nigdzie nie mówi się tak płynnie jak w Warszawie"). W zakresie fonetyki suprasegmentalnej adaptacja analizowanej pożyczki polegała na przesunięciu francuskiego akcentu oksytonicznego (padającego na ostatnią sylabę) na zgłoskę przedostatnią, zgodnie z obowiązującym w polszczyźnie systemem akcentowania, tj. paroksytonezą.

Zdarza się, że nowo przejęte do polszczyzny zapożyczenia są nieustabilizowane pod względem sposobu wymowy i dlatego funkcjonują w kilku różnych (i nie zawsze akceptowanych przez normę) wariantach brzmieniowych (i pisownianych). Ich adaptacja fonetyczna w języku polskim zatem jeszcze się w pełni nie dokonała. Zjawisko to dotyczy zwłaszcza zapożyczeń słuchowych, ale i pożyczki rozpowszechnione za sprawą pisma bywają odczytywane na różne sposoby. Przykłady wariantywności fonetycznej odnaleźć można zarówno w polszczyźnie historycznej, jak i współczesnej. Jak wynika z oglądu odnośnych haseł w *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, przejęty z języka niemieckiego rzeczownik *Zeughaus* 'zbrojownia, arsenał' funkcjonował dawniej w naszym języku aż w pięciu formach obocznych: *Cekauz*, *Cekhauz*, *Czekhauz*, *Cejkhauz*, *Cajghauz* (współczesne słowniki odnotowują tylko wariant drugi, tj. *cekhauz* [cekχau̯s]). Także niemiecki rzeczownik *Landschaft* 'krajobraz' upowszechnił się w kilku postaciach wariantywnych: *Landszaft*, *Lanczaft*, *Lanczoft*, *Lancoft*, *Lanczawt* (współcześnie zwyciężył wariant *landszaft* [lantšaft]). Forma *pineska* (w niektórych słownikach ortograficznych nadal jako wariantywną uznaje się postać *pinezka*) przez długi czas rywalizowała z *piunezką* (tę postać jako jedyną odnotowuje jeszcze *Słownik wyrazów*

**cekhauz** – dawniej 'arsenał, zbrojownia; budynek, w którym składowano broń'

*obcych* Michała Arcta, zob. wydanie XII z 1934 roku). Wczytując się w zalecenia ortofoniczne zawarte w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny* pod redakcją Andrzeja Markowskiego (z 2010 roku) przy haśle *manicure*, dowiadujemy się, że wyraz ten może być wymawiany na kilka różnych sposobów. Zapisany w wersji oryginalnej, niespolonizowanej, tj. *manicure*, może być odczytywany jako: 1) [mani**kir**], 2) [mani**kjur**], 3) [ma**ni**kjur]. Różnice w wymowie dotyczą, jak widać, sposobu substytucji francuskiego [ü], tj. przez [i] – w 1. wariancie lub [i̯u] – w wariantach 2. i 3., oraz sposobu akcentowania, tj. z akcentem oksytonicznym, jak w języku francuskim – w wariantach 1. i 2. lub paroksytonicznym, typowym dla polszczyzny – w wariancie 3. Spolszczoną ortograficznie formę *manikiur* można wymawiać naturalnie już tylko na dwa różne sposoby, zróżnicowane ze względu na sposób akcentowania, tj. 1) [mani**kjur**] lub 2) [ma**ni**kjur].

**manicure** – 'pielęgnacja dłoni, zwłaszcza obcięcie i pomalowanie paznokci'

Zatem nawet obecnie zdarza się, że początkowo wymowa danej pożyczki jest nieustabilizowana – obok realizacji zgodnej z pisownią, tzw. literowej (nie zapomnijmy, że współcześnie dominują zapożyczenia wzrokowe), funkcjonuje wariant naśladujący oryginalne brzmienie, w którym mamy do czynienia z substytucją fonologiczną, to znaczy: obce głoski zostają zastąpione przez artykulacyjnie zbliżone (najbliższe) dźwięki naszego języka. Z kilku wariantów fonetycznych, w których początkowo występuje nowo zapożyczone do polszczyzny słowo, zwykle jeden uzyskuje przewagę nad pozostałymi, a z czasem staje się wyłączny, por. pol. [komputer] || [komp'i̯uter] wobec ang. [kəmp'i̯utə]. W przywołanym przykładzie zwyciężyła realizacja literowa z jasną samogłoską [o], twardym [p] i wyraźnie brzmiącym zakończeniem [er], przegrała natomiast częsta jeszcze w latach 90. XX wieku wymowa imitująca (choć nieumiejętnie) brzmienie angielskie, w opinii wielu językoznawców, np. Jana Miodka, będąca przejawem snobizmu językowego.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że wymowa wyrazów obcych w polszczyźnie zmienia się także w zależności od panujących mód i zwyczajów językowych. W związku ze współczesną supremacją angielszczyzny przejęty z języka francuskiego rzeczownik *image*, tradycyjnie wymawiany (zgodnie ze swoim pochodzeniem) jako [imaž] lub [imaš], coraz częściej bywa odczytywany z angielska jako [imiǯ] lub [ymyǯ] (choć *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* pod redakcją Andrzeja Markowskiego ocenia tę wymowę jako pretensjonalną). Znów szerzy się fonetyczny wariant [byznes] i coraz więcej Polaków mówi [kečap], a nie [kečup]. Daje się też zauważyć, zwłaszcza wśród osób młodych, tendencja do fonetycznego anglizowania wyrazów. Często ma ona charakter żartobliwy, jak o tym świadczą potoczne brzmienia: [ǯeŋks] 'dzięki', [ǯampreza] 'impreza', [spoks] 'spokojnie', [bronks] 'browar, piwo'. Niepokojące są natomiast sytuacje, w których anglizowaniu podlegają słowa, które nic wspól-

**image** – 'wizerunek jakiejś osoby (np. aktora lub polityka)'

nego z językiem angielskim nie mają; są one bowiem dziedzictwem innych kręgów kulturowych. Chodzi tu przykładowo o wymowę imion *Izaak* jako [ai̯zaak], *Beniamin* jako [benǯamyn], imienia rzymskiego poety *Wergili* jako [verǯ'il'i], a greckiej bogini zwycięstwa Nike z Samotraki jako [nai̯ka] – identycznie jak nazwa firmy produkującej obuwie. Przykładów tego typu fonetycznych nadużyć bez trudu można podać by więcej[3].

Pod wpływem zapożyczeń wyrazowych z różnych języków system fonetyczny polszczyzny wzbogacił się o kilka nowych dźwięków i połączeń głoskowych. Spółgłoską, której pojawienie się Polacy przynajmniej częściowo zawdzięczają wpływom obcym, jest [f] (oraz jej miękka / zmiękczona odmianka [f']). Spółgłoski tej nie było w języku prasłowiańskim, z którego wywodzą się wszystkie języki słowiańskie, ani też w najstarszym okresie rozwoju naszego języka. Trafiła ona do polszczyzny m.in. za sprawą wyrazów zapożyczonych z języka niemieckiego i średniowiecznej łaciny. Wcześniej zastępowano ją najbliższymi artykulacyjnie spółgłoskami wargowymi [p] lub [b], dlatego przejęte z łaciny imię *Stephanus* spolonizowaliśmy najpierw jako *Szczepan*, a germańskie *Farbe* przekształciliśmy w *barwa*. Dopiero w czasie, gdy spółgłoska [f] na dobre utrwaliła się w systemie fonetycznym polszczyzny (XIII–XIV), czemu sprzyjały również czynniki wewnątrzsystemowe (przeobrażenia grup spółgłoskowych i ubezdźwięcznienia w wygłosie po zaniku jerów), takie substytucje nie były już konieczne, a zapożyczone po raz drugi do naszego języka wyrazy: łac. *Stephanus* i niem. *Farbe* otrzymały postać *Stefan* oraz *farba*.

Obca z pochodzenia jest też dźwięczna spółgłoska [γ], której dystrybucja we współczesnej polszczyźnie jest dość silnie ograniczona (występuje ona na granicy wyrazów w związku z zasadą jednorodności grup spółgłoskowych pod względem dźwięczności, jak np. w wyrażeniu *dach domu* [daγ domu] oraz w postaci zleksykalizowanej w słowach: *Bohdan* [boγdan], *Ahmed* [aγmed] i *klechda* [kleγda]). Spółgłoska [γ] pojawiła się w naszym języku w okresie średniopolskim pod wpływem zapożyczeń z czeskiego, ukraińskiego (ruskiego) oraz dialektów białoruskich. Niektóre wyrazy obce zawierające tę głoskę wyparły rodzime postaci brzmieniowe z [g], np. przymiotnik *hardy* zastąpił stp. *gardy* (por. pokrewny czasownik *gardzić*), a rzeczownik *hańba* – stp. *gańba* (por. pokrewny czasownik *ganić*). Zdarza się, że oba warianty brzmieniowe (rodzimy i obcy) funkcjonują nadal obok siebie, lecz w nieco odmiennych znaczeniach, jak np.: *gołota* 'ludzie biedni, gmin, biedota' (por. pokrewny czasownik *ogołocić* 'pozbawić czegoś, zabrać coś, uczynić gołym') i *hołota* 'ludzie z marginesu społecznego; męty, hałastra, motłoch'.

**klechda** – 'podanie ludowe sięgające do rzeczywistej i legendarno-baśniowej przeszłości, zwyczajów, zdarzeń'

[3] Warto przy tej okazji zwrócić też uwagę na niepoprawną, hybrydyczną (polsko-angielską) wymowę akronimu zawartego w nazwie banku *ING Bank Śląski*, który bywa odczytywany przez niektórych jako *[i-en-ǯ'i] zamiast [i-en-ǵe].

Dodatkowym źródłem spółgłoski dźwięcznej [γ] w języku polskim stały się też zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego (np. *haft*, *hak*, *handel*, *hanza*, *hebel*, *herszt*, *hufiec*, *hurt*, *huta*) i tureckiego (np. *hajda*, *horda*, *haracz*, *wataha*, *buhaj*), a także z greki i łaciny (np. *harmonia*, *Hades*, *Hannibal*, *hegemonia*, *heksametr*, *Herkules*, *hetera*, *honor*, *humor*).

Z greki za pośrednictwem łaciny dostała się też do naszego języka spółgłoska [χ'], która naturalnie występuje w pozycji przed samogłoską [i] lub półsamogłoską [i̯]. W dawnej polszczyźnie nie było tego dźwięku, obcą zaś grupę [χi] oddawano przez [χy], co potwierdzają jeszcze zapisy wyrazów hasłowych w XVIII-wiecznym słowniku Michała Abrahama Trotza (por. *chymera*, *Chyna*, *Chynczyk*, *machyna*, *hypochondryk*, *hybokryzya*, *historya*, *Hyszpan*). Dopiero oswojenie się wykształconych Polaków z obcą fonetyką spowodowało, że we wskazanych pozycjach – zgodnie z polskim zwyczajem językowym – zaczęto wymawiać palatalne [χ']. Dziś dźwięk ten spotykamy praktycznie wyłącznie w wyrazach zapożyczonych, por. *chimera*, *chiromancja*, *chinina*, *Chiny*, *Chińczyk*, *chiton*, *chirurg*, *hiacynt*, *hiatus*, *hibernacja*, *hierarchia*, *higiena*, *historia*, *hiperbola*, *hipokryzja*, *hipopotam*; ze słów polskich zawierają go jedynie rzeczownik *chichot* i jego derywaty, a także czasowniki typu *wymachiwać*, *podsłuchiwać*, *nadmuchiwać*, *obwąchiwać* i *zakochiwać się* (oraz ich prefiksalne inwarianty), do których spółgłoskę tę wprowadzono na zasadzie analogii.

Interesująca w omawianym kontekście jest spółgłoska dziąsłowa [ǯ], zapisywana w języku polskim zasadniczo dwuznakiem (digrafem) *dż* lub rzadziej *cz*. Chociaż ma ona genezę prasłowiańską, to jednak współcześnie spotykamy ją przede wszystkim w wyrazach obcego pochodzenia. Głoska ta występuje w zapożyczeniach z języka angielskiego (*bandżo*, *dżem*, *dżentelmen*, *dżez* || *jazz*, *dżezbend* || *jazz-band*, *dżezmen* || *jazzman*, *dżojstik* || *joystick*, *dżokej*, *dżoker*, *dżungla*, *gadżet*, *menadżer*)[4], arabskiego (*handżar*, *hidżra*, *kindżał*, *maharadża*, *mudżahedin*), tureckiego (*sandżak*) czy japońskiego (*dżudo*, *dżudoka*), a ponadto w przejętym niedawno do naszego języka italianizmie *jacuzzi* [ǯakuz'i], oznaczającym 'wannę lub basen z umieszczonymi w odpowiednich miejscach otworami, przez które wypływa pod dużym ciśnieniem woda, masując ciało kąpiącego się',

[4] Przy okazji warto zwrócić uwagę na fakt, że sekwens literowy *dż*, zawarty w przejętym z języka angielskiego i spolonizowanym ortograficznie rzeczowniku *budżet* (ang. *budget*, a to ze starofrancuskiego *bougette*), nie oznacza głoski [ǯ], lecz połączenie spółgłoski zwartej wtórnie udziąsłowionej [ḍ] ze spółgłoską szczelinową dziąsłową [ž]. Tak więc wyraz *budżet* należy wymawiać jako [buḍžet], a nie jako *[buǯet], jak się czasem słyszy. Przy szybszym tempie mówienia głoska [ǯ] może jednak pojawić się w wymowie omawianego słowa jako efekt asymilacji (upodobnienia) pod względem sposobu artykulacji: spółgłoska zwarta dziąsłowa [ḍ] pod wpływem spółgłoski szczelinowej dziąsłowej [ž] przeistacza się wówczas w spółgłoskę zwarto-szczelinową dziąsłową [ǯ], skutkiem czego *budżet* wymawiany jest jako [buǯžet], co także zyskuje akceptację normy. Błędna forma brzmieniowa *[buǯet] to rezultat uproszczenia artykulacyjnego – redukcji spółgłoski szczelinowej [ž] w zasymilowanej fonetycznie postaci [buǯžet] ([buḍžet] ≥ [buǯžet] ≥ *[buǯet]).

także ‘kąpiel w takiej wannie’ (nawiasem mówiąc, wyraz ten jest eponimem, pochodzi od nazwiska wynalazcy, Włocha Candidio Jacuzziego). O tym, że jest to w polszczyźnie słowo dość świeżej daty, świadczy oryginalna (niespolonizowana) ortografia, dlatego właśnie głoska [ǯ] jest tu oznaczona w sposób nietypowy dla polskiej pisowni, a mianowicie grafemem *j*.

Do wyrazów rodzimych zawierających głoskę [ǯ] należą między innymi: *drożdże*, *drożdżówka*, *dżdżownica*, *dżdżysty*, *gnieżdżę*, *gwiżdżę*, *jeżdżę*, *miażdżę*, *miażdżyca*, *móżdżek*, *różdżek* (D. lm), *zjeżdżalnia*, *zagwożdżenie*, a ponadto rzeczownik *liczba* [l’iǯba] oraz nazwa własna *Kluczbork* [kluǯbork], w których [ǯ] jest wynikiem historycznego udźwięcznienia prymarnie bezdźwięcznej spółgłoski [č] do stojącej za nią spółgłoski dźwięcznej [b]. Nietrudno zauważyć, że we wszystkich tych słowach (poza, rzecz jasna, dwoma ostatnimi, a także *dżdżownica* i *dżdżysty*) [ǯ] jest drugim składnikiem zbitki konsonantycznej [žǯ]. Grupa ta powstała jeszcze na gruncie prasłowiańskim (w VI–VII w. n.e.) w wyniku palatalizacji pierwotnych połączeń *[zd] i *[zg] przez jotę [i̯]. Należy jednak zaznaczyć, że powstałe w efekcie jotacyzacji (tj. palatalizacji przez jotę) spółgłoski [žǯ] były początkowo miękkie (wpierw była to zatem grupa [ž’ǯ’]) i w tej właśnie palatalnej postaci zostały odziedziczone przez polszczyznę, gdzie dopiero około połowy XVI wieku uległy depalatalizacji, czyli się odmiękczyły (stwardniały). Potwierdzeniem obecności prymarnych połączeń *[zd] i *[zg] w przywołanych formach są zachodzące współcześnie alternacje (wymiany) morfonologiczne: [zd] : [žǯ], por. *jeżdżę*, *zjeżdżalnia*, ale: *jazda*; *gnieżdżę*, *zagnieżdżony*, ale: *gniazdo*; *gwiżdżę*, ale: *gwizdać*, *gwizdek*; *zagwożdżony*, ale: *gwózdek* oraz [zg] : [žǯ], por. *miażdżę*, *miażdżyca*, ale: *miazga*; *móżdżek*, *śródmóżdże*, ale: *mózgowie*; *różdżek*, ale: *rózga*.

U w a g a : Pierwotnie grupa spółgłoskowa [zd] występowała również w słowach: *dżdżysty* i *dżdżownica* oraz w rzeczowniku *deszcz*, z którym oba te wyrazy są etymologicznie (więc formalnie i semantycznie) spokrewnione: *dżdżysty* – znaczy bowiem tyle co ‘deszczowy’, a *dżdżownica* – to ‘glista, który wychodzi z ziemi po deszczu lub inaczej po dżdżu’, zatem *dżdżowy robak*, *dżdżowa glista*, jak niegdyś stworzonko to nazywano, por. definicję zawartą w XVI-wiecznym słowniku Jana Mączyńskiego: „Dżdżowe glisty, dżdżownice niektórzy zowią, *lumbricus*”. Ta prosta obserwacja naszych praprzodków językowych: spostrzeżenie, że ów podłużny i obły robak wychodzi na powierzchnię ziemi po deszczu, stała się podstawą jego nominacji (podobnie uczynili również Niemcy, por. niem. compositum *Regenwurm*, w którym *Regen* ‘deszcz’ i *Wurm* ‘robak’).

Fakt, że w żadnym z przytoczonych słów nie odnajdujemy dziś zbitki [žǯ] (miast niej mamy dziś geminatę [ǯǯ] lub połączenie [šč]), która miałaby stanowić regularną kontynuację prasłowiańskiego połączenia **zd* + *j* jest efektem silniejszych przeobrażeń natury fonetyczno-morfologicznej. Zarówno mianownik, jak i biernik rzeczownika *deszcz* miał w języku prasłowiańskim postać **dъzdjь* (i istotnie, jak widać, zawierał grupę spółgłoskową *zd*), która po palatalizacji przez jotę przekształciła się w **dъž’ǯ’ь*. Formę tę odziedziczył język polski, przy czym około XI stulecia w związku z zanikiem końcowego jeru miękkiego (ь) i wokalizacją jeru twardego (ъ) w samogłoskę [e] zmieniła się

ona w *dež'ǯ'*. Zanik końcowego jeru spowodował oddźwięcznienie grupy [ž'ǯ'] (wygłos absolutny w języku polskim jest wszak zasadniczo bezdźwięczny), dlatego *dež'ǯ'* przeszło w *deš'č'*. Na koniec stwardniały spółgłoski *š'č'*, a w grafii utrwalił się ostatecznie zapis *deszcz*, oddający wymowę omawianego wyrazu. Takie ubezdźwięcznienie grupy [žǯ] (wcześniej palatalnej [ž'ǯ']) nie dokonało się natomiast w przypadkach zależnych rzeczownika **dъzdjь*, przed czym chroniły te formy końcówki fleksyjne wyrazu, dlatego w odmianie rzeczownika *deszcz* występują do dziś formy supletywne (o innym niż mianownik temacie fleksyjnym), por.: *dżdżu*, *dżdżowi*, *dżdżem*, *o dżdżu*; są one oboczne względem postaci *deszczu*, *deszczowi*, *deszczem*, *o deszczu* (opartych są na temacie mianownikowym!), ale o wiele rzadsze w użyciu (forma dopełniacza *dżdżu* zachowała się jeszcze we frazeologizmie *łaknąć czegoś jak kania dżdżu* 'bardzo czegoś pragnąć, niecierpliwie na coś czekać'). Silniejsza zatem od praw głosowych okazała się tendencja upraszczająca (ujednolicająca): odmiana typu *deszcz*, *deszczu*, *deszczem* itd. – dziś obowiązująca – okazała się wygodniejsza od deklinowania *deszcz*, *dżdżu*, *dżdżem* itd., nastąpiło więc wyrównanie paradygmatyczne do mniejszości przypadków.

O ile spółgłoska dziąsłowa [ǯ] występuje zarówno w wyrazach obcych, jak i rodzimych, o tyle jej zmiękczony (zadziąsłowy) odpowiednik [ǯ'] pojawia się wyłącznie w zapożyczeniach leksykalnych, zwłaszcza z włoskiego (*adadżio* || *adagio*, *arpedżio* || *arpeggio*, *lodżia*) i angielskiego (*bungee*, *dżingiel* 'krótki sygnał muzyczny o różnych funkcjach: ozdobnik reklamowy, identyfikator stacji radiowej lub telewizyjnej', *dżin*, *dżins*, *dżinsy*, *dżip* || *jeep*), a także arabskiego (*dżihad*, *dżinn*), tureckiego (*hadżi*, *komitadżi*) czy japońskiego (*dżiu-dżitsu* 'japońska walka wręcz, stosowana zwykle jako samoobrona').

Podobnie jest w przypadku pozostałych spółgłosek dziąsłowych zmiękczonych, tj. [š'], [ž'], [č'], a także spółotwartej drżącej [r'] – one również pojawiają się wyłącznie słowach zapożyczonych do naszego języka, będąc ewidentnym sygnałem ich obcości. Dla polszczyzny typowe są bowiem połączenia spółgłosek dziąsłowych z samogłoską [y], jak wyrazach: *szydło*, *szyszka*, *koszyk*, *ptaszysko*, *szybszy*, *przyszedłszy*; *żyto*, *życie*, *Grażyna*, *użytkownik*, *chyży*, *świeży*; *rzyć*, *rzygowiny*, *grzywka*, *skrzydło*, *Jerzy*, *doktorzy*; *czysty*, *czytelnia*, *nauczyciel*, *szczypiorek*, *twórczy*, *roboczy*; *ryba*, *rydz*, *chrypka*, *ogryzek*, *chory*, *ostry*. Dlatego właśnie w starszych pożyczkach obce naszemu językowi połączenia głoskowe [ši], [ži], [či], [ri] zastąpiono przez [šy], [žy], [čy], [ry], jak w słowach: *szyfr* (franc. *chiffre*), *szyk* (niem. *Schick*), *szykana* (franc. *chicane*), *szyld* (niem. *Schild*), *szyling* (ang. *shilling*), *szympans* (niem. *Schimpanse*, franc. *chimpanzé*), *szyna* (niem. *Schiene*), *szynka* (niem. *Schinken*), *szynszyla* (franc. *chinchilla*); *reżyser* (franc. *régisseur*), *żyletka* (od nazwiska *Gillette*), *żyrafa* (franc. *girafe*), *żyrandol* (franc. *girandole*); *czyhać* (czes. *čihati*), *czynele* (wł. *cinelle*), *czynsz* (niem. *Zins*); *arystokracja* (franc. *aristocratie*), *brydż* (ang. *bridge*), *brylant* (franc. *brillant*), *drybling* (ang. *dribbling*), *dryl* (niem. *Drill*), *fryzura* (franc. *frisure*), *rygiel* (niem. *Riegel*), *rygor* (łac. *rigor*), *rymarz* (niem. *Riemer*), *rynna* (niem. *Rinne*), *trybada* (franc. *tribade*), *tygrys* (łac. *tigris*). Tylko w nowszych

lub nazywających odległe kulturowo realia pożyczkach (egzotyzmach, egzonimach) występują brzmiące obco połączenia spółgłosek dziąsłowych (zmiękczonych) z samogłoską [i], por.: *frawaszi* ‘w mazdaizmie: anioł stróż człowieka’, *Hiroszima* ‘miasto w Japonii’, *Hoszimin* ‘miasto w Wietnamie’, *jesziba* || *jesziwa* ‘żydowska ortodoksyjna uczelnia dla chłopców’, *pershing* ‘rodzaj pocisku rakietowego’, *szibah* ‘w judaizmie: okres żałoby polegający na nieopuszczaniu domu po pogrzebie bliskiego krewnego przez siedem dni po pogrzebie’, *szintoizm* ‘kult politeistyczny w Japonii’, *szintoista* ‘wyznawca szintoizmu’, *szisza* ‘arabska fajka wodna’, *sushi* ‘japońska potrawa z ryżu i kawałków surowej ryby z dodatkami owoców morza’.

Sekwens głoskowy [č’i], zapisywany jako *chi* lub w wersji spolonizowanej *czi*, występuje głównie w wyrazach przejętych z języka angielskiego, takich jak: *czip* || *chip* ‘miniaturowy układ scalony, będący częścią komputera, karty telefonicznej lub innego urządzenia elektronicznego’, *czipować* || *chipować* ‘zakładać czipy; oznaczać coś, zwłaszcza zwierzęta, za pomocą specjalnych układów scalonych’, *chippendale* [č’ipendeil̯] || [č’ipendel] ‘styl w meblarstwie angielskim XVIII w.’, *czips* || *chips* ‘smażony, chrupiący, cienki plasterek kartofla, jedzony na zimno i sprzedawany w paczkach, do pogryzania’, *chillout* [č’ilau̯t] ‘spokojna, relaksująca muzyka elektroniczna; także: odprężenie, relaks’, *chillautowy* [č’ilau̯tovy] ‘łagodny dla ucha, wyciszony, spokojny, też: wyluzowany’, *czirliderka* || *cheerleaderka* [č’ir’l’iderka] ‘kolorowo ubrana, śpiewająca i machająca pomponami dziewczyna dopingująca sportowców podczas meczu, w jego przerwach, zawsze w grupie takich jak ona koleżanek’. Zdecydowanie rzadziej spotykamy go w zapożyczeniach z innych języków, np. z hiszpańskiego, jak: *chili* || *chilli* [č’il’i] ‘bardzo ostra przyprawa otrzymywana z wysuszonych owoców różnych gatunków papryk o ostrym smaku; także: ostry sos z dodatkiem tej przyprawy’ czy *chicha* [č’iča] ‘brazylijski musujący napój alkoholowy otrzymywany z kukurydzy, ryżu, manioku i owoców palm’.

Półpalatalna spółgłoska [ž’] (i połączenie dźwiękowe [ž’i] lub [ž’i̯]) występuje w polszczyźnie w pojedynczych wyrazach pochodzących na ogół z języków romańskich, głównie z francuskiego, w mniejszym stopniu z włoskiego, por.: *ażio* (franc. *agio*) ‘nadwyżka kursu dewiz, papierów wartościowych ponad ich wartość nominalną’, *ażiotaż* (franc. *agiotage*) ‘sposób spekulacji na giełdzie, polegający na wykorzystaniu różnic kursów papierów wartościowych’, *dysażio* || *dyzażio* (włos. *disaggio*) ‘spadek kursu dewiz, papierów wartościowych poniżej ich wartości nominalnej’, *żigolak*, *żigolo* (franc. *gigolo*) ‘młody mężczyzna czerpiący dochody ze stosunków ze starszymi od siebie kobietami’, *reżim* (franc. *régime*) ‘system rządów, w którym władza stosuje przemoc, ucisk polityczny’[5].

[5] Rzeczownik *reżim* oraz pochodne od niego derywaty *reżimowy* i *reżimowiec* funkcjonują w naszym języku także w spolonizowanych pod względem wymowy i pisowni postaciach, tj.: *reżym*, *reżymowy* i *reżymowiec*, w których obce połączenie *ži* zastąpiono rodzimym sekwensem *ży*.

Spółgłoską dziąsłową zmiękczoną – tak samo jak poprzednie – obcą naszemu językowi, lecz zdecydowanie częstszą w zapożyczonych do polszczyzny wyrazach, jest [r']. Dźwięk ten spotykamy w takich chociażby słowach, jak: *riksza*, *ring*, *ringo*, *riposta*, *risotto*, *riwiera*, *balerina*, *balerinki*, *barista*, *drink*, *grizli* || *grizzly*, *Karina*, *korrida* || *corrida*, *origami*, *safari*, *sari*, *striptiz*, *tritlenek*. Z nowszych pożyczek, pochodzących z języka angielskiego a zawierających spółgłoskę [r'], wymieńmy: *brief* 'plan kampanii reklamowej, promocyjnej, propagandowej, określający jej główne założenia i przebieg', *briefing* 'konferencja prasowa zwoływana zazwyczaj w związku z jakimś istotnym wydarzeniem, o którym powiadamia się dziennikarzy', *fristajl* (ang. *free style*) 'styl wolny; odmiana niektórych dyscyplin sportowych, w których ocenia się indywidualne programy przygotowane przez uczestników; także improwizowane melodeklamacje w rapie', *grill* 'przenośny ruszt opalany węglem drzewnym albo elektryczny piekarnik z rożnem do beztłuszczowego pieczenia głównie mięsa lub kiełbasy; także przyjęcie na świeżym powietrzu, podczas którego przygotowywane i spożywane są takie potrawy', *grillować* 'piec, smażyć potrawy na grillu', *karimata* 'cienki materac z twardej, dobrze izolującej gąbki, łatwy do zwinięcia i przenoszenia, używany przez turystów', *katering* 'usługa polegająca na odpłatnym przygotowaniu, dostarczeniu i serwowaniu jedzenia i napojów na przyjęciach', *kliring* 'system rozrachunkowy pozwalający na wyrównywanie wierzytelności i długów bezgotówkowo', *krionika* 'technika zamrażania ciała, stosowana przy założeniu, że ciężko chory organizm przetrwa długi okres, w którym zostanie wynaleziony sposób jego wyleczenia', *kartridż* 'pojemnik z tuszem do drukarek' czy *stringi* 'skąpe majteczki z cienką tasiemką i wąskim, sznurkowym paskiem z tyłu, niewidocznym między pośladkami'. We wszystkich przywołanych wyrazach obcych spółgłoska drżąca zmiękczona [r'] stanowi pierwszy element sekwensu głoskowego [r'i] występującego w pozycji przed spółgłoską (ortograficznie: *r* + *i* + *C*, gdzie *C* – znak spółgłoski). Znacznie częściej pojawia się natomiast obce [r'] w zapożyczeniach, w których połączenie literowe *ri* występuje przed znakiem samogłoski (ortograficznie: *r* + *i* + *V*, gdzie *V* – znak samogłoski); wówczas litera *i* jest dwufunkcyjna: zmiękcza poprzedzającą spółgłoskę [r'] i oznacza półsamogłoskę przednią [i̯]; dźwięk [r'] jest wtedy pierwszym segmentem dwugłoskowego ciągu [r'i̯], por. *abiturient*, *Adrian*, *Adrianna*, *Adriatyk*, *akcesoria*, *akwarium*, *alegoria*, *antykwariat*, *aria*, *bakteria*, *bateria*, *biżuteria*, *Cyprian*, *Daria*, *Dariusz*, *drogeria*, *geriatria*, *kariera*, *komisariat*, *marionetka*, *materiał*, *mizeria*, *notariusz*, *oceanarium*, *oratorium*, *periodyk*, *Syria*, *teoria*, *terytorium*, *wegetarianin*, *wikariusz*.

Identyczną prawidłowość, co w przypadku zbiegu spółgłosek dziąsłowych z samogłoską [i] w wyrazach zapożyczonych do języka polskiego, można zauważyć w zakresie – tak samo obcych polszczyźnie i obarczonych wyrazistą funkcją markowania obcości – nagłosowych i śródgłosowych połączeń spółgło-

sek zębowych z samogłoską [i], tj.: *t + i*, *d + i*, *s + i*, *z + i*, *c + i*. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku połączeń „spółgłoska dziąsłowa" + [i], w starszych zapożyczeniach sekwensy te były zastępowane przez: *ty*, *dy*, *sy*, *zy*, *cy* (a jeszcze dawniej przez *ći*, *ʒ́i*, *śi*, *ʑi*), natomiast młodsze pożyczki zachowują (nieprzekształcone) obce grupy *ti*, *di*, *s-i*, *z-i*, *c-i*, przystosowując się zasadniczo już tylko fleksyjnie, tj. pod względem odmiany. Dlatego właśnie z jednej strony mamy w polszczyźnie serie wyrazowe: 1) *alternatywa*, *antyk*, *artysta*, *plastyk*, *sztycht*, *sztyft*, *tygiel*, *tygrys*, *tynk*, *tyrada*, *tytan*, *tytuł*; 2) *dychotomia*, *dydaktyka*, *dyferencja*, *dyliżans*, *dyplom*, *dyplomata*, *dyrekcja*, *dyscyplina*, *dysertacja*, *kamerdyner*; 3) *agresywny*, *intensywny*, *sylwetka*, *sytuacja*, *pasywny*; 4) *dezynwoltura*, *gzyms*, *fizylier*, *meluzyna*, *wizyta*; 5) *cyfra*, *cyna*, *cyklina*, *cyzelować*; a z drugiej serie leksykalne takie, jak: 1) *butik*, *emotikon(a)*, *kasting* (ang. *casting*), *konsulting* (ang. *consulting*), *lifting* (od ang. *lift* 'podnosić'), *marketing*, *multipleks* (ang. *multiplex*), *prestiż*, *tartinka*, *tilapia*, *tinta*, *tipsy*, *tip-top*, *tir*, *tiret*; 2) *adidasy*, *didaskalia*, *didżej*, *digitalizacja*, *diler* (ang. *dealer*), *dingo*, *dinozaur*, *dipol*, *dis*, *ditografia*, *dizajn* (ang. *design*); 3) *cosinus*, *eliksir*, *epsilon*, *Helsinki*, *maksimum*, *pepsi*, *sic*, *sigma*, *SIM-lock*, *Singapur*, *singiel*, *sinolog*, *silos*, *sinus*, *sitcom*; 4) *muezin*, *Nemezis* 'grecka bogini zemsty', *Zanzibar*, *zil*, *Zimbabwe*, *Wizir*; 5) *cif*, *cilit*, *circa*, *cinerarium*, *cis* (muz.), *cito*, *citroen*[6].

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, w języku polskim występują dźwięki i połączenia głoskowe, które można uznać za rodzime, oraz takie, które dla polskiego systemu fonetycznego są genetycznie obce i możliwe do realizacji tylko w nowszych zapożyczeniach. Polska fonetyka przewiduje, że dźwięk [y] może łączyć się tylko ze spółgłoskami twardymi (z wyjątkiem [k] i [g], o których później), a [i] może pojawić tylko po spółgłosce miękkiej. Istnienie tych żelaznych zasad łączliwości powoduje pewne ograniczenia sekwencyjne. Jest to szczególnie wyraziste właśnie w zakresie połączeń spółgłosek przedniojęzykowych, tak dziąsłowych, jak i zębowych, oraz środkowojęzykowych z samogłoskami [i] oraz [y]. Polski system fonotaktyczny przewiduje, że po spółgłoskach prepalatalnych: [ś], [ź], [ć], [ʒ́] nigdy nie występuje samogłoska [y] (nie są więc możliwe połączenia: *[śy], *[źy], *[ćy], *[ʒ́y]), natomiast po spółgłoskach przedniojęzykowych (zębowych i dziąsłowych) w wyrazach rodzimych nie pojawia się [i], dlatego w słowach rdzennie polskich nie spotyka się połączeń: *[ti], *[di], *[si], *[zi], *[ci], *[ʒ́i], *[ši], *[ži], *[či], *[ǯi], a ponadto *[ri] i *[u̯i], możliwych

[6] Grupy dźwiękowe złożone ze spółgłoski przedniojęzykowej (zmiękczonej) i samogłoski [i] pojawiają się również w zapożyczeniach, których pisownia różni się w istotny sposób od ich wymowy. Są to w polszczyźnie wyrazy dość świeżej daty, takie na przykład jak: *leasing* [l'iz'iŋk] 'rodzaj dzierżawy urządzeń i pomieszczeń, polegający na odpłatnym ich używaniu z prawem wykupu po terminie', *paparazzi* [papara•c'i] 'fotoreporter, podglądający i śledzący popularne osoby i fotografujący je bez ich zgody, najczęściej wbrew woli, w sytuacjach dwuznacznych' czy *piercing* [p'ir's'iŋk] 'przekłuwanie różnych części ciała i umieszczanie w przekłutych miejscach kolczyków, a także innych rodzajów ozdób'.

jednak do realizacji w innych językach, np. niemieckim czy angielskim, w których [i] nie powoduje palatalizacji poprzedzającej spółgłoski. Otwartość (chłonność) polskiego systemu leksykalnego, a także – do pewnego stopnia – elastyczność systemu gramatycznego (w tym przypadku fonetycznego) spowodowały, że z czasem pod wpływem zapożyczeń z innych języków na styku *t + i*, *d + i*, *s + i*, *z + i*, *c + i*, a także *š + i*, *ž + i*, *č + i*, *ǯ + i* wytworzyła się nowa jakość – spółgłoski zmiękczone, odpowiednio: zazębowe i zadziąsłowe, stojące (przynajmniej w części) jakby pośrodku systemów fonetycznych obu języków będących ze sobą w kontakcie, tj. dawcy i przyjmującego. W procesie tym istotnym czynnikiem oddziałującym była sugestia pisma, silne przywiązanie rodzimych użytkowników języka polskiego do narodowej ortografii i przekonanie, że litera *i* oznacza głoskę [i], która przecież zmiękcza poprzedzającą spółgłoskę (innymi słowy: pod wpływem pisowni na płaszczyźnie fonetycznej nastąpiło podstawienie obcego [i] niepalatalizującego rodzimym [i] palatalizującym). W rezultacie zasób dźwięków mowy polskiej został wzbogacony (rozszerzony) o spółgłoski zazębowe (ściślej: prepalatalno-zazębowe), do których należą: [t’], [d’], [s’], [z’], [c’], realizowane w strefie zazębowej przez kontakt przedniej części języka z *prepalatum* (przednią częścią podniebienia twardego), oraz zadziąsłowe (ściślej: prepalatalno-zadziąsłowe), tj.: [š’], [ž’], [č’], [ǯ’], a ponadto [r’], które powstają w strefie zadziąsłowej przez kontakt przedniej części języka z *prepalatum*.

Należy wyraźnie podkreślić, że choć dźwięki te stanowią samodzielne głoski, zdolne do istnienia w izolacji, to jednak z punktu widzenia fonologii nie mają statusu odrębnych fonemów, lecz są jedynie wariantami fonemów już od wieków w polszczyźnie istniejących – i to fonemów twardych, takich jak: |t|, |d|, |s|, |z|, |c|, |š|, |ž|, |č|, |ǯ|, |r|, a nie właściwych miękkich (środkowojęzykowych). Głoski te występują wyłącznie w wyrazach zapożyczonych i są ewidentnym sygnałem obcości danego słowa. Na podstawie analizy starszych pożyczek można stwierdzić, że w miarę asymilowania się takich wyrazów zmiękczone spółgłoski zębowe i dziąsłowe były zastępowane przez odpowiednie spółgłoski twarde, co dowodzi właśnie, że są to fonologiczne warianty twardych fonemów przedniojęzykowych. Współcześnie tego typu tendencje asymilacyjne w naszym języku wydatnie słabą (co z pewnością powodowane jest rosnącym wśród Polaków zamiłowaniem do nauki języków obcych, także tych egzotycznych, oraz coraz lepszą znajomością angielszczyzny, z której większość nowo zapożyczanych wyrazów pochodzi). Śladem ścierania się obu tendencji wymawianiowych (tj. dążności do polonizacji bądź niby-imitacji obcej fonetyki) są utrzymujące się już dość długo warianty pisowniane, typu: *reżym – reżim* czy *brydż – bridż* (odnotowano je zarówno w *Słowniku poprawnej polszczyzny PWN* pod red. W. Doroszewskiego i H. Kurkowskiej z 1980 roku, jak i w nowszym *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny* pod red. A. Markowskiego z 2010 roku, z tą jednak różnicą, że w tym drugim leksykonie formę *bridż* opatrzono kwalifikatorem *rzad.*). Wymiana połączenia

„spółgłoska zmiękczona + [i]” na „spółgłoska twarda + [y]” może być sygnałem różnicy znaczeń wyrazów. Tak jest w przypadku słów: *tiki* ‘mimowolne, powtarzające się co jakiś czas skurcze mięśni’ oraz *tyki* ‘długie tyczki’, *trik* || *trick* [tr’ik] ‘sztuczka, chwyt, sposób stosowane w celu wywołania określonego efektu’ oraz *tryk* ‘samiec owcy, baran rozpłodowy’, *trendy* [trend’i] ‘modny, na czasie’ oraz *trendy* ‘kierunki, prądy, tendencje’, *Rudi* [rud’i] ‘imię męskie’ oraz *rudy* ‘mający kolor rdzy, czerwonobrązowy’, *nori* ‘wodorost wykorzystywany do przygotowywania sushi’ i *nory* ‘jamy w ziemi’. *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* pod red. A. Markowskiego rejestruje ponadto jako wariantywne formy *plastik* || *plastyk* w znaczeniu ‘tworzywo sztuczne, masa plastyczna’ oraz *bristol* || *brystol* ‘gruby biały karton wysokiej jakości; także: karton do rysowania’. Wprowadzenie wariantów *plastik* i *bristol*, przed którymi przestrzegali jeszcze twórcy *Słownika poprawnej polszczyzny PWN* z 1980 roku, uznając je za ewidentne błędy, wiąże się zapewne ze zwiększoną (w stosunku do wariantów *plastyk*, *brystol*) frekwencją ich użycia przez współczesnych Polaków, co z kolei w jakiejś przynajmniej mierze wynika z potrzeby sygnalizowania różnicy semantycznej względem wyrazów: *plastyk* ‘artysta w dziedzinie sztuk plastycznych’ i *Bristol* ‘nazwa własna, np. miasta w południowo-zachodniej Anglii, hotelu w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu czy Stowarzyszenia Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego.

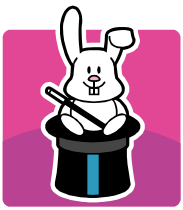

*trik* ‘sztuczka, chwyt’

*tryk* ‘baran rozpłodowy’

Podobnie przedstawia się sprawa z dźwiękiem oznaczanym grafemem *ł*. Ponieważ początkowo była to w polszczyźnie spółgłoska sonorna przedniojęzykowo-zębowa [ł] (przejście z artykulacji dentalnej na labio-welarną, tj. zamiana [ł] w [u̯], czyli *u* niezgłoskotwórcze, tzw. wałczenie, jak określali ten proces nasi przodkowie językowi, dokonało się dopiero w dobie średniopolskiej, na przełomie XVI i XVII w.), toteż podlega tym samym regułom dystrybucji, co omówione wcześniej szeregi spółgłosek zębowych i dziąsłowych. Dlatego głoska oznaczana literą *ł* – zarówno powszechne w wymowie współczesnych Polaków półsamogłoskowe [u̯], jak i recesywne, spotykane głównie w polszczyźnie kresowej (przed i za wschodnią granicą Polski) [ł] – łączy się wyłącznie z samogłoską [y], nie zaś [i], por. *łysy*, *łyżka*, *łyżwy*, *błyszczeć*, *pływać*, *słyszeć*, *biały*, *goły*, *miły*. Uwaga ta dotyczy również przejętych do naszego języka wyrazów obcych, prak-

tycznie w całości pożyczek wschodnich (głównie tureckich), por. *basałyk* ‘tatarski bicz bojowy zakończony kolczastą, metalową kulką’, *hołysz* ‘biedak, golec’, *jarłyk* ‘dekret władców mongolskich i tatarskich, zawierający zwykle rozkazy dla książąt podbitych ziem’, *kałym* ‘u ludów tureckich: okup płacony rodzicom narzeczonej’, *pantałyk* ‘drogowskaz’, por. *zbić kogoś z pantałyku* ‘pozbawić kogoś pewności siebie, zbić z tropu’, *paszałyk(at)* ‘okręg administracyjny w Turcji osmańskiej, pozostający pod zarządem paszy’, *szaszłyk* ‘potrawa z kawałków mięsa, nadzianych na patyk, przekładanych kawałkami słoniny, cebuli itp., pieczonych na rożnie’. Z samogłoską [i] łączy się natomiast – zgodnie z rozwojem historycznym naszego języka – spółgłoska boczna zmiękczona [l’], por. *liczyć*, *listopad*, *lizak*, *blizna*, *ślimak*, *walizka*, *dorośli*, *czyli*, *jeśli* (twarda wymowa [ly], por. *[polytyka] zamiast [pol’ityka], charakterystyczna dla gwar mazowieckich, nie mieści się w normie polszczyzny ogólnej). Dystrybucja [u̯] + [y] oraz [l’] + [i], której na poziomie grafii odpowiadają połączenia *ły* oraz *li*, ma bardzo istotne znaczenie w systemie morfologicznym języka polskiego, gdyż jest regularnym wykładnikiem zróżnicowania rodzaju niemęsko- i męskoosobowego czasowników w liczbie mnogiej czasu przeszłego i trybu przypuszczającego, por. *czytałyśmy – czytaliśmy*, *czytałyście – czytaliście*, *czytały – czytali*, *czytałybyśmy – czytalibyśmy*, *czytałybyście – czytalibyście*, *czytałyby – czytaliby*, a ponadto sygnalizuje opozycję między rodzajem męskim liczby pojedynczej a rodzajem męskoosobowym liczby mnogiej niektórych przymiotników i tzw. imiesłowów przymiotnikowych przeszłych, por. *dojrzały – dojrzali*, *mały – mali*, *otyły – otyli*, *wspaniały – wspaniali*, *otępiały – otępiali*, *zgorzkniały – zgorzkniali*, *zwyrodniały – zwyrodniali*.

Pod wpływem nowszych zapożyczeń z języka angielskiego pojawiło się jednak, zupełnie obce polszczyźnie, połączenie [u̯’i], w którym zmiękczoną głoskę [u̯’] należy uznać za tekstowy wariant pozycyjny fonemu półsamogłoskowego |u̯|. Dźwięk ten ma dość niską frekwencję w naszym języku, jego występowanie ograniczone jest zaledwie do kilkunastu pożyczek anglo-amerykańskich, por. *twist* [tu̯’ist]‘taniec towarzyski polegający na energicznych ruchach bioder i nóg; także muzyka do tego tańca’, *Twitter* [tu̯’iter] ‘darmowy serwis społecznościowy’, *weekend* [u̯’ikent], *whirlpool* [u̯’irlpul] ‘basen z masażem wodnym’, *whisky* [u̯’is’ʼki] ‘wytrawna wódka z surowego spirytusu zbożowego’, *windowbag* [u̯’indou̯bek] ‘poduszka powietrzna z boku samochodu’, *windskating* [u̯’intskeit’iŋk] ‘jazda na deskorolce z żaglem’, *windsurfing* [u̯’intserf’iŋk] ‘żeglarstwo deskowe’, *Windows* [u̯’indou̯s] ‘najbardziej popularny system operacyjny komputera’, *wimbledon* [u̯’imbledon] ‘turniej tenisowy odbywający się na kortach trawiastych, rozgrywany w Londynie w dzielnicy o tej samej nazwie’ i in. Połączenie dźwiękowe [u̯’i] jest tak bardzo obce językowi polskiemu, że uniemożliwia adaptację pisownianą tych zapożyczeń. Formy graficzne typu *łikend* czy nawet spolonizowany fonetycznie *łykend* należy rozpatrywać jedynie w kategoriach językowego żartu.

U w a g a : Spółgłoski [š], [ž], [c], [č], [ʒ́], [ʃ́], [l] były pierwotnie miękkie. Powstały bowiem w rezultacie trzech prasłowiańskich palatalizacji spółgłosek tylnojęzykowych [k], [g], [χ] i/lub jotacyzacji, tj. palatalizacji przez jotę bądź też sąsiedztwa z samogłoskami szeregu przedniego ([l] oraz [ž] zapisywane dwuznakiem *rz*). Spalatalizowane (miękkie lub zmiękczone) spółgłoski [š'], [ž'], [c'], [č'], [ʒ́'], [ʃ́'], [l'], zapewne o brzmieniu bardzo podobnym czy wręcz identycznym co – omówione wcześniej – dźwięki „obce" funkcjonujące we współczesnej polszczyźnie, z prasłowiańszczyzny zostały przejęte do naszego języka, gdzie następnie do połowy XVI stulecia uległy depalatalizacji (stwardnieniu). Stało się tak najpewniej z powodu zbyt małej różnicy barwy (z czym związane były prawdopodobnie także trudności w percepcji) między nimi a spółgłoskami środkowojęzykowymi, tj. [ś], [ź], [ć], [ʒ́], istniejącymi w języku polskim od XIII wieku. Po dawnej miękkości szeregu spółgłosek [š], [ž], [c], [č], [ʒ́], [ʃ́], [l] pozostała dziś jedynie nazwa: s p ó ł g ł o s k i h i s t o r y c z n i e m i ę k k i e . Czasem określa się je również jako f u n k c j o n a l n i e m i ę k k i e , gdyż mimo że współcześnie są one fonetycznie twarde, pełnią tę samą funkcję w systemie morfologicznym polszczyzny co spółgłoski (fonetycznie) miękkie. Występują jako człony oboczne twardych spółgłosek [k], [g], [χ], [r], [ṷ] – w tych samych pozycjach, w których pojawiają się spółgłoski miękkie, na przykład *kaczka* : *kaczce*, *stonoga* : *stonodze*, *mucha* : *musze*, *kura* : *kurze*, *pszczoła* : *pszczole*, tak jak *koza* : *kozie*, *osa* : *osie*, *kuna* : *kunie*, *trzoda* : *trzodzie*.

O ile spółgłoski, których artykulacja dokonuje się z udziałem przedniej części masy języka oraz zębów lub dziąseł, łączą się w języku polskim z samogłoską niepalatalizującą [y], o tyle zwarte spółgłoski tylnojęzykowe – odmiennie – tworzą połączenia z samogłoską [i]. Tzw. czwarta palatalizacja polska, która zachodziła najintensywniej w ciągu XV wieku, a dogasała może jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XVI stulecia, spowodowała, że pierwotnie twarde połączenia [k] + [y] oraz [g] + [y] (z [y] pochodzącym z przedpolskiego tylnego, niepalatalizującego [y]) zostały zastąpione przez zmiękczone połączenia [ḱ] + [i] oraz [ǵ] + [i]. Tym samym pierwotne staropolskie formy, takie jak: *znaky*, *drogy*, *kyj*, *gybky* przeszły w *znaki*, *drogi*, *kij*, *gibki* (spółgłoski [k], [g] zaczęto wymawiać w nich miękko jako [ḱ], [ǵ], a samogłoskę [y] wymieniono niejako automatycznie na [i], por. [znaḱi], [droǵi], [ḱij], [ǵibki][7]. Regule tej podporządkowały

[7] Podobna zmiana [k], [g] w [ḱ], [ǵ] zachodziła także przed samogłoską [e], dlatego dawne formy *keł*, *gez*, *wysoke*, *długe* przeszły w *kieł*, *giez*, *wysokie*, *długie*.

się nie tylko wyrazy rodzime, ale też obce, por. *gimnastyka*, *gimnazjum*. Tak więc grupy głoskowe [ky], [gy] od momentu czwartej palatalizacji zostały wyrugowane z naszego języka. Jeśli dziś spotykamy w polszczyźnie wyrazy zawierające takie połączenia, to znaczy, że są to dość świeże zapożyczenia: *kynologia*, *kyszłak* ‘osiedle wiejskie w Azji Środkowej’, *Kyzył-Kum* ‘pustynia w Uzbekistanie i Kazachstanie’, *androgyne* ‘w mitologiach starożytnych postać dwupłciowego bóstwa’, *hangyl* ‘alfabet koreański, inaczej: *hangul*’, *gyros* ‘potrawa grecka z pokrojonego w paski grillowanego mięsa’.

U w a g a : Chociaż miękkie spółgłoski [ḱ] i [ǵ] podlegają różnym restrykcjom (ograniczeniom) dystrybucyjnym: wymawiane są tylko przed samogłoskami [i] oraz [e], por. *kino* [ḱino], *niski* [ńis’ḱi], *gitara* [ǵitara], *długi* [du̯uǵi], *kieł* [ḱeu̯], *wysokie* [vysoḱe], *giez* [ǵes], *drogie* [droǵe], a w wyrazach obcych także przed [i̯], por. *kiosk* [ḱi̯osk], *filologia* [f’ilolǵi̯a] (nie występują natomiast przed pauzą ani przed [a], [o], [u]), i nie mają odrębnych oznaczeń literowych w polskim alfabecie (zapisywane są jako połączenia z literą *i*), to jednak są to w pełni samodzielne dźwięki, którym fonologia przypisuje status fonemów, przy czym |ḱ| – to wiązka takich cech dystynktywnych, jak: zwartość (por. *baki* [baḱi] – *Basi* [baśi]), środkowojęzykowość (por. *polskie* [polsḱe] – *Polskę* [polske]), bezdźwięczność (por. *kitara* [ḱitara] – *gitara* [ǵitara]), natomiast |ǵ| jest pęczkiem następujących cech dystynktywnych: zwartość (por. *Jagi* [i̯aǵi] – *Jadzi* [i̯ażi]), środkowojęzykowość (por. *drogie* [droǵe] – *drogę* [droge]) i dźwięczność (por. *stogi* [stoǵi] – *stoki* [stoḱi]). Należy jednak zaznaczyć, że powstałe w rezultacie czwartej palatalizacji miękkie spółgłoski [ḱ] i [ǵ] były zrazu jedynie wariantami pozycyjnymi twardych fonemów (odpowiednio) |k| i |g|. Usamodzielnienie się fonemów palatalnych |ḱ| i |ǵ| stało się możliwe w języku polskim dopiero wówczas, gdy doszło do powszechniejszego odnosowienia (denazalizacji) wygłosowego *-ę*, a zatem od XVII wieku. Powstały wtedy takie pary słowoform różniących się znaczeniem, jak: [droǵe] *drogie* (‘M. lp r.n. przymiotnika *drogi*’) – [droge] *drogę* (‘B. lp rzeczownika *droga*’) czy [polsḱe] *polskie* (‘M. lp r.n. przymiotnika *polski*’) – [polske] *Polskę* (‘B. lp rzeczownika *Polska*’).

Po dawnej twardości spółgłosek [ḱ] i [ǵ] pozostała już tylko nazwa: s p ó ł g ł o s k i h i s t o r y c z n i e t w a r d e. Czasem nazywa się je również s p ó ł g ł o s k a m i f u n k c j o n a l n i e t w a r d y m i ze względu na rolę, jaką odgrywają one w systemie morfonologicznym polszczyzny: głoski te (miękkie z fonetycznego punktu widzenia) pojawiają się bowiem w tym samych kontekstach (pozycjach) i w takiej samej funkcji co spółgłoski twarde. Występują więc jako człony oboczności [k] : [ḱ] i [g] : [ǵ] w tych formach, w których inne spółgłoski twarde nie wymieniają się na miękkie, na przykład w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników męskonieosobowych, por.: *wilk* : *wilki*, *robak* : *robaki*, *hamak* : *hamaki*, *iglak* : *iglaki*, *pstrąg* : *pstrągi*, *mustang* : *mustangi*, *pociąg* : *pociągi*, ale: *kot* : *koty*, *baran* : *barany*, *długopis* : *długopisy*, *motor* : *motory* albo w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników męskich, por.: *hydraulik* : *hydraulikiem*, *wilk* : *wilkiem*, *robak* : *robakiem*, *hamak* : *hamakiem*, *iglak* : *iglakiem*, *kardiolog* : *kardiologiem*, *pstrąg* : *pstrągiem*, *mustang* : *mustangiem*, *pociąg* : *pociągiem*, ale: *kelner* : *kelnerem*, *policjant* : *policjantem*, *kot* : *kotem*, *baran* : *baranem*, *długopis* : *długopisem*, *motor* : *motorem*.

Za sprawą wyrazów obcych powiększył się również zasób tzw. nosówek w języku polskim. Oprócz znanych polszczyźnie samogłosek nosowych średnich:

przedniej [ẽ] i tylnej [õ], oznaczanych w grafii literami *ę* i *ą*, pojawiły się nowe, a mianowicie: niskie [ã] oraz wysokie przednie [ĩ], [ỹ] i wysokie tylne [ũ]. Dźwięki te stanowią foniczną realizację połączeń dwuliterowych: *e*N, *o*N, *a*N, *i*N, *y*N, *u*N (gdzie N to znak spółgłoski nosowej [n] lub [m]) usytuowanych przed literą odpowiadającą spółgłosce szczelinowej, przy czym spółgłoska nosowa musi mieć takie samo lub zbliżone miejsce artykulacji, co następująca po niej spółgłoska szczelinowa. Należy podkreślić, że taki sposób wymowy odnosi się wyłącznie do wyrazów obcych[8] i ma charakter wariantywny: dopuszczalna jest także wymowa literowa wskazanych połączeń. Najwyższą frekwencją wśród zapożyczeń odznaczają się nosówki średnie [ẽ] i [õ], por.: *emfaza* [ẽfaza], *enzym* [ẽzym], *benzyna* [bẽzyna], *cenzura* [cẽzura], *defensywa* [defẽsyva], *hortensja* [χortẽs'i̯a], *intensywny* [intẽsyvny], *kredens* [kredẽs], *ofensywa* [ofẽsyva], *pensja* [pẽs'i̯a], *recenzja* [recẽz'i̯a], *sens* [sẽs]; *anons* [anõs], *bonzo* [bõzo], *komfort* [kõfort], *koncha* [kõχa], *konfitura* [kõf'itura], *konserwa* [kõserva], *konsola* [kõsola], *konszachty* [kõšaχty], *omfacyt* [õfacyt]. Niemało jest też wyrazów, które zawierają niskie nosowe [ã], por.: *amfiteatr* [ãf'iteatr], *awans* [avãs], *branża* [brãža], *dansing* [dãs'iŋk], *dyliżans* [dyl'ižãs], *finanse* [f'inãse], *kamfora* [kãfora], *mezalians* [mezal'i̯ãs], *niuans* [ńi̯uãs], *oranżada* [orãžada], *ordynans* [ordynãs], *pasjans* [pas'i̯ãs], *plansza* [plãša], *romansidło* [romãśidu̯o], *rewanż* [revãš], *szansa* [šãsa], *szympans* [šympãs], *transport* [trãsport], *transza* [trãša], *tranzystor* [trãzystor], *tramwaj* [trãvai̯], *zaaranżować* [zaarãžovać]. Rzadziej natomiast spotyka się w tych pozycjach wysokie samogłoski nosowe: [ĩ], [ỹ], [ũ], por.: *dżinsy* [ǯ'ĩsy], *infekcja* [ĩfekc'i̯a], *informatyka* [ĩformatyka], *insekt* [ĩsekt], *instrument* [ĩnstrument], *inżynier* [ĩžyńer]; *czynsz* [čỹš], *rynsztok* [rỹštok], *rynsztunek* [rỹštunek], *symfonia* [sỹfońi̯a], *synchronizacja* [sỹχrońizac'i̯a], *tynf* [tỹf]; *kunszt* [kũšt], *tryumf* || *triumf* [tryũf] || [tr'iũf].

U w a g a : Niskie nosowe *a*, tj. [ã] (także w postaci rozszczepionej, czyli sekwensu głoskowego [an]) pojawia się w wypowiedziach współczesnych Polaków, nie tylko przy wymowie wyrazów obcego (głównie francuskiego) pochodzenia. Głoskę tę (ewentualnie

[8] Co więcej taki sposób realizacji fonicznej jest jednym z możliwych wariantów wymowy, gdyż wskazane sekwencje literowe w wyrazach zapożyczonych mogą być odczytywane również zgodnie z pisownią. Tzw. wymowa literowa, mimo iż dopuszczalna przez współczesne wydawnictwa ortoepiczne, przez część językoznawców uznawana jest za mniej staranną, a czasem nawet wręcz nieprawidłową, będącą przejawem hiperpoprawności i „właściwą mowie ludzi mniej wykształconych", por. uwagę zamieszczoną w podręczniku J. Tambor i D. Ostaszewskiej, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 2004, s. 55. Wymowę zgodną z pisownią – jako fakultatywną w stosunku do realizacji z nosówką – uznają autorki za możliwą jedynie w przypadku połączeń „samogłoska + spółgłoska nosowa wargowa" w pozycji przed spółgłoską szczelinową wargową (wargowo-zębową) [f] lub [v], jak w słowach: *komfort* i *tramwaj*, które mogą być w związku z tym realizowane odpowiednio jako: [kõfort] || [komfort] i [trãvai̯] || [tramvai̯]. Niewątpliwie artykulację literową można w tym przypadku uznać za dowód fonetycznej polonizacji tego typu wyrazów obcych.

dźwięk do niej bardzo podobny) można usłyszeć również w wyrazach rodzimych, zwłaszcza w czasownikach: *włączać*, *wyłączać*, *przełączać*, *rozłączać*, a także: *okrążać*, *wydrążać*, *zakąszać*, *zaokrąglać*. Wielu Polaków zamiast mówić zgodnie z normą: [vu̯oṇčać], [vyu̯oṇčać], [pšeu̯oṇčać], [rozu̯oṇčać], [okrõžać], [vydrõžać], [zakõšać], [zaokroŋglać], wymawia te wyrazy błędnie jako: *[vu̯aṇčać] || *[vu̯ãčać], *[vyu̯aṇčać] || *[vyu̯ãčać], *[pšeu̯aṇčać] || *[pšeu̯ãčać], *[rozu̯aṇčać] || *[rozu̯ãčać], *[okrãžać] || *[okraṇžać], *[vydrãžać] || [vydraṇžać], *[zakãšać] || *[zakaṇšać], *[zaokraŋglać] || *[zaokrãglać]. Tę niepoprawną realizację foniczną można wytłumaczyć analogią do innych par czasownikowych, w których wymiana przyrostków tematycznych *-y-* || *-i-* na *-a-* oraz współtowarzysząca jej na ogół oboczność samogłosek rdzennych [o] : [a] jest sygnałem różnicy semantyczno-aspektowej, ściślej: wprowadza zróżnicowanie na czasowniki duratywne (oznaczające czynność trwającą) dokonane i iteratywne (oznaczające czynność wielokrotną) niedokonane, por.: *przekroczyć* : *przekraczać*, *skoczyć* : *skakać*, *wdrożyć* : *wdrażać*, *wykończyć* : *wykańczać*, *zakończyć* – *zakańczać*, *ogołocić* : *ogołacać*, *przerobić* : *przerabiać*. Trzeba jednak zauważyć, że pomiędzy omawianą serią czasowników a przywołanymi parami (dwójkami) leksykalnymi zachodzi istotna różnica. Podstawowym środkiem sygnalizowania opozycji czynność trwająca : czynność wielokrotna jest wymiana sufiksalna *-y-* || *-i-* na *-a-*, wprowadzająca jednocześnie zmianę aspektu, a alternacja [o] : [a] jedynie wspiera ten proces (jest współformantem). Tymczasem w przypadku (poprawnie i błędnie wymawianych) czasowników *włączać*, *wyłączać*, *przełączać*, *rozłączać*, *okrążać*, *wydrążać*, *zakąszać*, *zaokrąglać* to „oboczność" [õ] : [ã] (w postaci rozszczepionej [oṇ] : [aṇ]) bierze górę, i bynajmniej nie zawsze jest środkiem wyrażania opozycji duratywność : iteratywność, ani też nie powoduje zmiany aspektu czasownika, por. [vu̯oṇčać] : *[vu̯aṇčać] || *[vu̯ãčać], [vyu̯oṇčać] : *[vyu̯aṇčać] || *[vyu̯ãčać], [okrõŋ žać] : *[okrãžać] || *[okraṇžać], [zakõšać] : *[zakãšać] || *[zakaṇšać]. Rzeczywiste pary duratywno-iteratywne tworzą leksemy: *włączyć* : *włączać*, *wyłączyć* : *wyłączać*, *okrążyć* : *okrążać*, *zakąsić* : *zakąszać*, tj. z wymianą przyrostka tematycznego *-y-* || *-i-* na *-a-*.

Do kwestii błędnej i poprawnej wymowy czasowników *włączyć* i *wyłączyć* odwołuje się emitowany swego czasu w telewizji spot (krótki film reklamowy pokazywany w telewizji w przerwach między innymi programami), zrobiony w związku z akcją komunikacyjną Ministerstwa Środowiska pod hasłem „Wyłączamy prąd, włączamy oszczędzanie" i z udziałem warszawskiego językoznawcy, profesora Jerzego Bralczyka. Filmik reklamowy prezentuje rozmowę siedzącej na plaży pary zakochanych (*Co się stało?* – pyta kobieta, *Chodzi o to, że jak wychodziliśmy z domu, to powiedziałaś... „wył**an**czamy prąd". A poprawna forma to chyba „wy**on**czamy prąd"?!* – odpowiada mężczyzna), po której następuje komentarz Jerzego Bralczyka: *Ministerstwo Środowiska informuje, że dla natury, portfela, dobrego obyczaju mniej ważne jest, jak to wymawiamy – ważne, co zyskujemy. Choć poprawna forma to „wył**on**czamy prąd", włączamy oszczędzanie* ([vyu̯oṇčamy pront | vu̯oṇčamy oščenʒańe]).

W *Skrzydlatych słowach* wydanych pod redakcją Henryka Markiewicza i Andrzeja Romanowskiego znalazło się zdanie z wiersza *Wyrodny syn* Mariana Załuckiego (1920–1979), pisarza i satyryka: „W Polsce dzieci tylko jedzą,/ dorosły – zakansza?". Poeta świadomie użył w nim czasownika neologicznego *zakanszać* o znaczeniu wielokrotnym w stosunku do *zakąsić*, wyzyskując w ten sposób analogię do wcześniej wymienionych par czasowników duratywno-iteratywnych: *skoczyć* : *skakać*, *wdrożyć* : *wdrażać*, *zakończyć* – *zakańczać* itp. Warto jednak zauważyć, że analogia ta nie jest pełna, ponieważ rozszczepienie artykulacyjne nosówek (tzw. nosowość konsonantyczna) zgodnie z normą wzorcową dokonuje się jedynie w pozycji przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi, a nie przed szczelinowymi, jak w tym przypadku przed frykatywnym [š].

W polszczyźnie historycznej, mniej więcej od XIII do połowy XV wieku, istniała samogłoska nosowa niska [ã] zapewne o brzmieniu bardzo podobnym czy wręcz identycznym jak to, które znamy z wymowy współczesnych zapożyczeń typu: *awans* [avãs], *fajans* [faja̯ãs], *pasjans* [pas'ja̯ãs] i in. Głoska ta była efektem, zapoczątkowanego w XII stuleciu procesu stopniowego obniżania się artykulacji ustnej dwu odziedziczonych z prasłowiańszczyzny nosówek, przedniej [ẽ] i tylnej [õ] przy jednoczesnym zachowaniu ich rezonansu nosowego. W rezultacie owych przesunięć (obniżeń, rozszerzeń) artykulacyjnych obie średnie samogłoski nosowe (przednia i tylna) spłynęły się właśnie w niskie środkowe [ã], czyli *a* nosowe, zróżnicowane jedynie pod względem długości czasu trwania, tj. iloczasu, na długie i krótkie. Potwierdzenie tego stanu rzeczy odnajdujemy w ówczesnych rękopisach, w których każdą nosówkę oznacza się stale jedynym znakiem *ϕ* (ewentualnie *ø*)[9], czyli tzw. *o* rogatym. Taki sposób zapisu spotykamy na przykład w „Kazaniach świętokrzyskich", „Kazaniach gnieźnieńskich", „Psałterzu floriańskim" czy w „Biblii królowej Zofii".

Dopiero zanik iloczasu, który dokonał się w II połowie XV w. (ewentualnie w początkach kolejnego stulecia), spowodował, że cecha diakrytyczna (dystynktywna) ilościowa, tj. długości wymawiania nosówki [ã] zaczęła stopniowo ustępować, a coraz silniej zaczęła uwydatniać się różnica barwy między samogłoskami nosowymi pierwotnie długimi i krótkimi. Ostatecznie z krótkiej samogłoski [ã] rozwinęło się dzisiejsze [ẽ] (*e* nosowe), a z długiej – dzisiejsze [õ] (*o* nosowe).

Do obniżonej przed kilkuset laty artykulacji ustnej obu nosówek nawiązuje używana w polskiej pisowni litera *ą* (*a* z ogonkiem), stosowana w tekstach – w znanej nam dzisiaj postaci – od XVI w. To, że grafem ten posłużył do oznaczania nosówki tylnej [õ], czyli *o* nosowego, nie zaś przedniej [ẽ], czyli *e* nosowego, wynika prawdopodobnie stąd, że o ile dzisiejsze [ẽ] stosunkowo wcześnie uzyskało swą obecną barwę, o tyle dzisiejsze [õ] jeszcze przez pewien czas było wymawiane jako ścieśnione *a* nosowe, tj. dźwięk pośredni między [ã] i [õ], i dopiero później utożsamiło się w pełni z [õ]. Począwszy od trzeciej dekady XVI stulecia, tj. od 1521 roku, zaczęto w drukach konsekwentnie używać liter: *ę* (*e* z ogonkiem) na oznaczenie nosówki przedniej i *ą* (*a* z ogonkiem) na oznaczenie nosówki tylnej. Taki sposób znakowania, zastosowany w nowym typie pisma gotyckiego, tzw. frakturze, w oficynach drukarskich Hieronima Wietora i Jana Hallera, dowodzi dokonanego już w owym czasie zróżnicowania jakościowego obu nosówek.

Świadectwem obniżonej (rozszerzonej) w średniowieczu wymowy samogłosek nosowych, oprócz litery *ą* skrywającej w sobie ów archaizm fonetyczny, są również nazwy miejscowe *Santok* (etymologicznie: *są* + *tok* 'wspólny tok, wspólne ujście'; cząstka *są-* znaczyła kiedyś 'wspólny', por. *są+siad* 'ten, kto wspólnie z kim siedzi'; ta prastara osada, o której Gall Anonim powiedział „regni custodia

[9] W tekstach mniej starannych odnotowujemy większą różnorodność w tym względzie. Tę jedyną wówczas polską nosówkę zapisywano rozmaitymi znakami, oprócz *ϕ* i *ø*, także przez: *a*, *ą*, *an*, *øn*, *ąn*, *am*.

et clavis", tzn. 'klucz i strażnica królestwa', leży bowiem u ujścia Noteci do Warty) oraz *Sandomierz* (etymologicznie: 'gród Sędomira'; *Sędomir* – to popularne w całej słowiańszczyźnie imię złożone, por. *sęd+o+mir*, gdzie: *sęd-* 'sądzić', a stp. *mir* 'pokój', znaczyło prawdopodobnie 'ten, komu sądzone jest życie w pokoju'; nazwę grodu Sędomira utworzono poprzez dodanie sufiksu *-jь o znaczeniu 'należący do'), a także przydomek świętego (Jan) *Kanty* (św. Jan Kanty (1390–1473) – pochodził z miejscowości Kęty położonej w województwie małopolskim, był profesorem Akademii Krakowskiej). Wszystkie te nazwy utrwalają w grafii dawną rozszerzoną (obniżoną) artykulację ustną, a jednocześnie rozszczepioną, konsonantyczną wymowę samogłosek nosowych przed spółgłoskami zwartymi [t] i [d]. Można je więc uznać za archaizmy ortograficzno-fonetyczne (zgodna z wymową, czyli fonetyczna pisownia staropolskiej nosówki [ã] utrwaliła bowiem do dziś zachowaną postać ortograficzną wskazanych wyrazów).

Ujście Noteci do Warty w Sanoku

Gdy idzie natomiast o wokaliczną realizację brzmieniową połączeń literowych typu „samogłoska ustna" + „spółgłoska nosowa" w pozycji przed spółgłoską szczelinową, tj. w postaci samogłosek nazalizowanych (nosowych), to warto przypomnieć, iż w języku polskim znane są przypadki, gdy taki właśnie sposób wymowy wpłynął z czasem na sposób zapisu niektórych wyrazów obcych zawierających ów sekwens literowy. Tak stało się w przypadku przymiotników *brązowy* i *pąsowy* oraz rzeczowników *brąz* i *pąs*. Zapożyczone z języka francuskiego słowo *bronze* początkowo pisane było zasadniczo zgodnie z oryginałem

jako *bronz* (zrezygnowano jedynie z samogłoski [e], której także w języku francuskim nie wymawiano), z kolei francuskie *ponceau* ‘mak polny, barwa jego kwiatów’ otrzymało wpierw postać ortograficzną *pons*. W XIX wieku i trzech pierwszych dekadach kolejnego stulecia pisano więc: *bronz*, *bronzowy*, *bronzowo*, *bronzować* ‘malować na brązowo’, *bronzowany* ‘malowany na brąz’, a także *pons* ‘kolor jasnoczerwony’, *ponsowy*, *ponsowo*. Postaci graficzne z ciągiem literowym *-on-* jako pierwszy odnotowuje Samuel Bogumił Linde w swoim *Słowniku języka polskiego* (1807–1814), wymieniając ponadto obok *bronz* formy *bronc*, *brons*, które z początkiem XX w. wyszły z użycia. Formy z *-on-* odnajdziemy je jeszcze w *Słowniku tzw. wileńskim* z 1861 roku czy *Słowniku tzw. warszawskim*, publikowanym w Warszawie w latach 1900–1926. Redaktorzy tego ostatniego słownika (Jan Karłowicz, Adam Kryński i Władysław Niedźwiedzki) jako wariantywną podają też pisownię *brąz*, co by oznaczało, że u progu XX w. takie zapisy właśnie zaczęły się szerzyć, w czym niemałą zapewne rolę odegrała także wymowa oryginału (francuskie *bronze* wymawia się jako [brõz]).

**Bronz, u,** *im.* **y,** *m.* 1) *chem.* (*Aes*) spłyn *v.* aljaż złożony głównie z miedzi i cyny, używający się do rozmaitych odlewów i ozdób; np. na zwierciadła, do teleskopów, etc.; bronz używany na odlewania dzwonów, armat i t. p. zwykle zowie się *spiżem*. 2) = sprzęty z bronzu robione; odlewane z bronzu ozdoby. *Kocha się w bronzach.* 3) = kolor bronzowy. *Światły bronz; ciemny bronz. Sukno koloru bronz-oliw. Kolor bronz-antik*, t. j. bronzowo-zielonawy, starego ogryszpaniałego bronzu.

**Pons, u,** *im.* **y,** *m.* (z fran.) kolor jasno-czerwony.
**Ponsowo,** *ps.* w kolorze jasno-czerwonym.
**Ponsowy, a, e,** *p.* od ponsu, jasno-czerwony. *Róże niegdyś białą, Wenus krwią zabitego Adonisa w ponsową zamieniła.*

Hasła: *bronz* oraz *pons*, *ponsowo*, *ponsowy* w *Słowniku tzw. wileńskim* [SWil-I: 118, II: 1125]

**Bronz, u, Brąz,** × **Bronc,** × **Brons** I. blm. chem. *śpiż, aljaż, w którego składzie znajduje ś. miedź i cyna, a niekiedy glin:* B. na działa, na dzwony. B. rzeźbiarski. B. glinowy. Przen.: Z bronzu = *silny, potężny, śpiżowy:* Człowiek z bronzu, albo z bronzu ulany (= *wielkiego hartu, ducha*). Dziecię to jakby z bronzu całe, na Niemce patrzy raz zuchwałe, to ku Pomorzu skrzy oczyma. Len. 2. w lm. y *sprzęty, ozdoby z bronzu:* Meble rzeźbione z bronzami. Kocha ś. w bronzach. 3. lm. y chem. *barwnik mineralny z metalicznym połyskiem:* Bronzy wolframowe. 4. blm. *kolor bronzowy:* Światły, ciemny B. <Włos. bronzo, Fr. bronze, zap. z Prs. burinḏż a. purinḏż>

**Pons, u,** blm. *kolor jasno-czerwony:* Okryć ś. ponsem = *sponsowieć, zaczerwienić ś., zarumienić ś.* <Fr. ponceau>
× **Ponso** *ponsowy, w kolorze ponsowym:* Aksamit P., podszyty marmurkiem. Drużb. <Fr. ponceau>

Hasło *bronz* oraz *pons*, *ponso* w *Słowniku tzw. warszawskim* [SW-I: 209, IV: 599]

Zmianę pisowni omawianych wyrazów, tj. zastąpienie w nich połączenia literowego *on* grafem *ą*, w pełni usankcjonowała dopiero wielka reforma ortograficzna przeprowadzona w 1936 roku z udziałem najwybitniejszych językoznawców polskich (w skład Komitetu Ortograficznego weszli wtedy m.in. Witold Doroszewski, Zenon Klemensiewicz, Jerzy Kuryłowicz, Tadeusz Lehr-Spławiński, Kazimierz Nitsch, Jan Otrębski, Jan Rozwadowski, Stanisław Szober, Bronisław Wieczorkiewicz). Nową wersję pisowni przez *ą*, będącą wyrazem asymilacji fonetyczno-ortograficznej omawianych wyrazów, ogłoszono w *Zasadach pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z 21 kwietnia 1936 r.* wydanych we Lwowie w 1936 roku.

**(4) ą — om, on; ę — em, en**

Wyjaśnienie ogólne:

W wyrazach rodzimych piszemy: *ą*, *ę*, np.: dąb, gąbka, krąg, mącić, ząb; często, dębowy, gęsto, ręka.

W wyrazach zapożyczonych piszemy zasadniczo: *om*, *on*, *em*, *en*, np.: kombinacja, kompania, kompas, kompot, konkurs, konserwa, kontusz; cembrować, emblemat, stempel, benzyna, kalendarz, pensja, sens.

Jeśli jednak są mocno przyswojone, to też piszemy je przez *ą*, *ę* (jak rodzime), np.: brąz, flądra, ląd, pąsowy, plądrować; cętka, frędzla, kolęda, pędzel, pręgierz, wędrować.

Powyższe wyjaśnienie podaliśmy tylko dla informacji i ogólnej orientacji. Praktycznego znaczenia ono nie ma ze względu na nie-

Reguły dotyczące zapisu wyrazów z *ą*, *om*, *on* oraz *ę*, *em*, *en* zawarte w *Zasadach pisowni polskiej*... z 1936 r.

Gwoli ścisłości nadmieńmy, że pisownię zapożyczonych z języka francuskiego wyrazów przez *on* z oczywistych względów (braku grafemów oznaczających odpowiednią samogłoskę nosową) zachowało wiele innych języków, por. ang. *bronze* (metal), niem. *Bronze* (por. *Bronzemedaille*), wł. *bronzo*, hiszp. *bronce*, węg. *bronz*, czes. *bronzová*, ros. *бронза*.

## Ćwiczenia

1. Proszę przeczytać na głos podane wyrazy obce i ustalić, jakie nietypowe dla polszczyzny dźwięki i/lub ich kombinacje występują w tych słowach: *bungee*, *chipsy*, *diler*, *freestyle*, *inżynier*, *kunszt*, *leasing*, *paparazzi*, *piercing*, *sushi*, *tramwaj*, *whisky*, *żigolo*.
2. Proszę przeczytać głośno podane skrótowce zapożyczone do języka polskiego i określić, które z nich zwyczajowo odczytywane są z polska, które w języku oryginału, a które można odczytywać w dwojaki sposób: *AIDS*, *ADHD*, *BIOS*, *BP*, *CV*, *CD*, *DVD*, *FIFA*, *GMO*, *GPS*, *GSM*, *HBO*, *HD*, *HIV*, *HR*, *HTML*, *IBM*, *IKEA*, *ISBN*, *ISIC*, *IT*, *IQ*, *KFC*, *LCD*, *NATO*, *NBA*, *PR*, *SMS*, *UEFA*, *UFO*, *USA*, *USB*, *VHS*, *VIP*, *WWW*.
3. Proszę przeczytać na głos podane zapożyczenia z języka angielskiego. W razie kłopotów proszę posłużyć się odpowiednim słownikiem (np. *Wielkim słownikiem poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją Andrzeja Markowskiego lub *Słownikiem zapożyczeń angielskich w polszczyźnie* pod redakcją Elżbiety Mańczak-Wohlfeld) albo poprosić o pomoc nauczyciela: *airbag*, *baby-sitter*, *Barbie*, *bestseller*, *boom*, *brandy*, *breakdance*, *briefing*, *bungee*, *business*, *businessman*, *businesswoman*, *bluff*, *by-pass*, *casting*, *cheeseburger*, *cheerleaderka*, *chips*, *clearing*, *coca-cola*, *consulting*, *cool*, *copywriter*, *cornflakes*, *dancing*, *deadline*, *dealer*, *design*, *designer*, *devel-*

*oper*, *disc jockey*, *dumping*, *ecstasy*, *e-mail*, *establishment*, *event*, *Facebook*, *fair*, *fair play*, *fan club*, *fast food*, *gadget*, *grapefruit*, *grill*, *hacker*, *handicap*, *hall*, *Halloween*, *hardware*, *heavy metal*, *hi-fi*, *high life*, *hobby*, *igloo*, *immobilizer*, *interface*, *iPod*, *jogging*, *joystick*, *ketchup*, *khaki*, *leasing*, *light*, *lunch*, *lycra*, *musical*, *news*, *nick*, *notebook*, *offline*, *online*, *outsider*, *patchwork*, *peeling*, *pendrive*, *pub*, *publicity*, *public relations*, *puzzle*, *recycling*, *remake*, *replay*, *roaming*, *scrabble*, *sherry*, *show*, *software*, *speech*, *spray*, *steward*, *stewardesa*, *surfing*, *touchpad*, *Twitter*, *twist*, *update*, *walkie-talkie*, *walkman*, *weekend*, *whisky*, *video*, *zombie*, *zoom*.

4. Proszę sprawdzić w najnowszym wydaniu *Wielkiego słownika ortograficznego PWN* pod redakcją Edwarda Polańskiego, które z anglicyzmów wymienionych w poprzednim ćwiczeniu uzyskały już polski zapis, i określić, na ile jest on zgodny z ich wymową.
5. Proszę przeczytać pod kierunkiem nauczyciela podane zapożyczenia cytaty z języka francuskiego, pamiętając także o ich poprawnym akcentowaniu: *apéritif*, *à la carte*, *à propos*, *à rebours*, *atelier*, *attaché*, *au courant*, *boazeria*, *bon mot*, *bon ton*, *bouclé*, *carte blanche*, *chapeau bas!*, *corps diplomatique*, *chargé d'affaires*, *clou*, *déjà vu*, *désintéressement*, *écru*, *en bloc*, *en face*, *enfant terrible*, *exposé*, *faux pas*, *femme fatale*, *fin de siècle*, *foyer*, *frotté*, *grand prix*, *gros*, *idée fixe*, *image*, *jury*, *manicure*, *mariage blanc*, *menu*, *noblesse oblige*, *par avion*, *par excellence*, *par force*, *pedicure*, *pince-nez*, *pointa (puenta)*, *porte-parole*, *poste restante*, *purée (piure)*, *rendez-vous*, *résumé*, *savoir-vivre*, *tête-à-tête*, *tournée*, *toutes proportions gardées*, *vis-à-vis*.
6. Proszę powiedzieć, co znaczą przytoczone w poprzednim ćwiczeniu galicyzmy. W razie trudności proszę zajrzeć do słownika wyrazów obcych.
7. Proszę przeczytać na głos podane zapożyczenia
   a) łacińskie: *ad hoc!*, *ad vocem*, *carpe diem*, *casus*, *circa*, *explicite*, *hic et nunc*, *implicite*, *pro publico bono*, *quasi*, *sic!*, *stricte*, *vide*;
   b) włoskie: *a cappella*, *a conto*, *al secco*, *cappuccino*, *con amore*, *concerto grosso*, *crescendo*, *dolce vita*, *intermezzo*, *pizza*, *risotto*, *scherzo*.
8. Proszę powiedzieć, co znaczą latynizmy i italianizmy użyte w poprzednim ćwiczeniu. W razie potrzeby proszę skorzystać ze słownika wyrazów obcych.
9. Proszę odczytać podane nazwiska, korzystając z podpowiedzi podanych w nawiasach. W razie potrzeby proszę zajrzeć do *Słownika wymowy i odmiany nazwisk obcych* Izabeli i Jerzego Bartmińskich: *Apollinaire* (fr.), *Austin* (ang.), *Baudelaire* (fr.), *Baudouin de Courtenay* (fr.), *Bosch* (hol.), *Botticelli* (wł.), *Brückner* (niem.), *Byron* (ang.), *Camus* (fr.), *Canaletto* (wł.), *Čapek* (czes.), *Chomsky* (ang.), *Christie* (ang.), *Churchill* (ang.), *Corneille* (fr.), *Davies* (ang.), *Diesel* (niem.), *Dumas* (fr.), *Einstein* (niem.),

*van Eyck* (hol.), *Foucault* (fr.), *Freud* (niem.), *Goya* (hiszp.), *Graves* (ang.), *Haendel* (niem.), *Heidegger* (niem.), *Hugo* (fr.), *Hume* (ang.), Ionesco (fr.), *Jackson* (ang.), *Jones* (ang.), *Kierkegaard* (duń.), *Lavosier* (fr.), *Lévi-Strauss* (fr.), *Machiavelli* (wł.), *Matisse* (fr.), Nagy (węg.), *Ossietzky* (niem.), *Picasso* (hiszp.), *Prévost* (fr.), *Rabelais* (fr.), *Rimbaud* (fr.), *Russel* (ang.), *Sanchez* (hiszp.), *de Saussure* (fr.), *Schmidt* (niem.), *Searle* (ang.), *Taylor* (ang.), *Twain* (ang.), *Vaillant* (fr.), *Verlaine* (fr.), *Vespucci* (wł.), *Vivaldi* (wł.), *Watson* (ang.), Weiss (niem.), *Whitman* (ang.), *Wright* (ang.).

10. Czy zgadza się Pan/Pani z opinią Winstona Churchilla, który powiedział: „Każdy ma prawo wymawiać cudzoziemskie nazwiska, jak mu się podoba”? Proszę uzasadnić swoje stanowisko.